Rok III. **Nr. 4.**

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO

ORGAN RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ ŁÓDZKIEJ

Łódź, dnia 20 kwietnia 1929 r.

TREŚĆ:

Poz.		Str.
41.	Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie uwolnienia od opłat stemplowych Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej	86
42.	Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie dodatków miesięcznych i dodatku mieszkaniowego	87
43.	Uzupełnienie składu osobowego Państw. Komisyj Egzam., powołanych do przeprowadzania egzaminów praktycznych na nauczycieli publ. szkół powsz. w Okręgu Szkolnym Łódzkim	88
44.	Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie praktycznego egzaminu nauczycielskiego	88
45.	Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie konkursu na urlopy płatne i stypendja na studja pedagogiczne	89
46.	Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie programów dla wycieczek okrężnych w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu	90
47.	Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w sprawie zatwierdzania dyrektorów szkół	95
48.	Konkursy	95
49.	Ruch służbowy	96
50.	Komunikaty	96

DZIAŁ NIEURZĘDOWY:

51.	Dziesięciolecie szkolnictwa powszechnego na terenie województwa łódzkiego	97
52.	Wydawnictwa	126

Prenumerata roczna wynosi 6 złotych. Numer pojedyńczy 60 groszy. Należność wpłacać należy wyłącznie na konto czekowe P. K. O. Nr 65312 — Rada Szkolna Okręgowa Łódzka w Łodzi.

Warunki umieszczania ogłoszeń: Cała strona 120 zł. Pół str. 65 zł. Ćwierć str. 35 zł. Ogłoszenia umieszcza się po zapłaceniu zgóry przypadającej należności.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 104, Kuratorjum O. S. Ł.

41

OKÓLNIK
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 28 marca 1929 r. Nr. I. R. 3904/29

w sprawie uwolnienia od opłat stemplowych Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18 marca 1929 r. L. D. V. 7646/6/28 zawiadomiło, że Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowany na podstawie statutu, zarejestrowanego na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 14 października 1926 r. Nr. B. P. 22184/26, jest jako zrzeszenie, którego zadanie stanowi wyłącznie działalność dobroczynna i oświatowa — zwolnione od opłat stemplowych w granicach, określonych w art. 16, 86 (ustępie drugim), 112 (p. 3), 120 (p. 1 i 2), 137 (p. 8), 139 (p. 1), 144 (p. 1) i 160 (p. 3 i ustęp ostatni) u. o. s.

Podania, wnoszone przez Związek powyższy, są bezwzględnie zwolnione od opłat stemplowych, o ile mają za przedmiot sprawy Związku jako całości. Jeżeli zaś podanie, wniesione przez Związek, tyczy się indywidualnej sprawy inwalidy wojennego lub członka rodziny inwalidy albo rodziny poległego, to tylko w takim razie jest zwolnione od opłaty stemplowej, gdy osoba, o której sprawę się rozchodzi, już sama wniosła podanie w danej sprawie, a Związek Inwalidów Wojennych w swojem podaniu jedynie sprawę, już w toku będącą, popiera. Jeżeli natomiast podanie Związku Inwalidów, tyczące się sprawy indywidualnej, nie zostało poprzedzone podaniem tej samej treści, wniesionem przez osobę, o której sprawę się rozchodzi, jeżeli więc Związek Inwalidów działa w zastępstwie osoby interesowanej, to takie podanie Związku ma być w zakresie opłat stemplowych traktowane tak, jak gdyby było wniesione przez osobę interesowaną; podanie to jest zatem tylko w takim razie wolne od opłaty stemplowej, jeżeliby było wolne w razie wniesienia przez osobę interesowaną.

Powyższe podaję do wiadomości i stosowania.

Naczelnik Wydziału
(—) A. Nowak.

P. P. Inspektorom Szkolnym oraz Dyrekcjom i Kierownictwom wszystkich szkół państwowych w Okręgu

do wiadomości.

Naczelnik Wydziału
(—) G. M. Szulc.

K. O. S. Ł. Nr. O. 6446/29
8 kwietnia 1929 r.

[37]

OKÓLNIK
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 17 kwietnia 1929 r. Nr. O. OR. 6447/29

do P. P. Inspektorów Szkolnych, Dyrekcyj i Kierownictw wszystkich szkół państwowych oraz ogółu Nauczycielstwa w Okręgu w sprawie dodatków miesięcznych i dodatku mieszkaniowego.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 kwietnia 1929 r. Nr. I R. 4090/29 Kuratorjum wyjaśnia, że do dodatków, uchwalonych art. 4 ustawy skarbowej z dnia 25 marca 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 20 z 1929 r., poz. 183) należy stosować zasady, podane w Dziennikach Urzędowych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego Nr. 8 z 1928 r., poz. 105 i Nr. 10 z 1928 r., poz. 134, z następującemi wyjątkami:

1) W okresie budżetowym 1929/30 wymienione dodatki będą przysługiwały tylko tym pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, nie przekraczające kwoty 1.000 złotych, którym przysługiwały te dodatki na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1928 r., podanej w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego Nr. 12 z 1928 r. pod poz. 166.

2) Umieszczone na stronicy 139 Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okr. Szk. Łódzk. Nr. 8 z 1928 r. zastrzeżenie, że „w razie zajmowania przez jedną osobę kilku stanowisk... należy wypłacać dodatek z tytułu jednego stanowiska", nie obowiązuje w okresie budżetowym 1929/30.

3) Co się tyczy podatku dochodowego od wymienionych 15% dodatków miesięcznych, to dodatki te należy, poczynając od dnia 1 maja r. b. traktować jako wypłatę perjodyczną i celem obliczenia podatku dochodowego z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym włączać je do ogólnej sumy uposażenia.

O ile chodzi o dodatek na mieszkanie, Ministerstwo Skarbu oznajmiło na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 16 marca 1929 r., że dodatek ten za miesiąc kwiecień i maj 1929 r. należy wypłacać w wysokości, podanej w tabeli A do pozycji 7 Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okr. Szkolnego Łódzk. Nr. 1 z 1929 r. Jednakże co się tyczy podatku dochodowego od tegoż dodatku na mieszkanie, to rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 5 sierpnia 1924 r. Nr. 2662/DB/I (Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego z dnia 21 sierpnia 1924 r. Nr. 8928/24. L. p. 522), w myśl którego dodatek na mieszkanie nie podlegał włączeniu do podstawy wymiaru podatku dochodowego, przestaje obowiązywać od dnia 1 maja 1929 r., a zatem, poczynając od tego dnia, będzie Kuratorjum od dodatku na mieszkanie potrącało podatek dochodowy.

P. o. Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) J. Gadomski.

43

UZUPEŁNIENIE SKŁADU OSOBOWEGO

Państwowych Komisyj Egzaminacyjnych, powołanych do przeprowadzania egzaminów praktycznych na nauczycieli publicznych szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Łódzkim (Dz. Urz. K. O. S. Ł. Nr. 2/29, poz. 16).

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego zamianował P. Euzebjusza Halutę, nauczyciela szkoły ćwiczeń państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Zduńskiej Woli, na zasadzie § 3 zarządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 grudnia 1928 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1929 r. Nr. 1, poz. 3) na okres trzechletni, poczynając od dnia 1 lutego 1929 r., członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej w myśl rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego z dnia 17 stycznia 1929 r. Nr. I. K N. 1107/29 (Dz. Urz. K. O. S. Ł. z 1929 r. Nr. 1, poz. 9) do przeprowadzania egzaminów praktycznych dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych w powiatach sieradzkim, wieluńskim i kaliskim z siedzibą w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Zduńskiej Woli.

44

OKÓLNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 3 kwietnia 1929 r. Nr. I. K. N 5760/29

do P. P. Prezesów Państwowych Komisyj Egzaminacyjnych, powołanych do przeprowadzania egzaminów praktycznych dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych i P. P. Inspektorów Szkolnych w Okręgu w sprawie praktycznego egzaminu nauczycielskiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 19 marca 1929 r. Nr. II. 6210/29 wyjaśniło, że na podstawie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258) do praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych może przystąpić tylko nauczyciel publicznej szkoły powszechnej. Wobec tego osoby, nie będące nauczycielami w szkole powszechnej, w myśl § 5 przepisów z dnia 14 grudnia 1928 r. (Dz. Urz. z r. 1929, Nr. 1, poz. 3) nie mogą być dopuszczane do egzaminu praktycznego.

Wyjaśnienie niniejsze nie przesądza zastosowania do wspomnianych osób w okresie przejściowym postanowienia § 3 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 88) w tych województwach, w których odbywał się drugi egzamin nauczycielski (egzamin kwalifikacyjny), jeżeli według dotychczasowych przepisów osoby nie będące nauczycielami mogły być do tego egzaminu dopuszczone.

Wizytator Szkół

(—) F. Śliwiński.

45

OKÓLNIK
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego
z dnia 4 kwietnia 1929 r. Nr I K. N. 5758/29
do Dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich w Okręgu
w sprawie konkursu na urlopy płatne i stypendja na studja pedagogiczne.

Podając do wiadomości zamieszczony poniżej komunikat, Kuratorjum poleca Dyrekcjom zwrócić uwagę zainteresowanego nauczycielstwa na stanowisko i rolę, jaką odegrają w szkolnictwie nauczyciele przedmiotów pedagogicznych, którzy w seminarjach nauczycielskich mają bardzo wdzięczne i szerokie pole do pracy.

Pole to będzie się rozszerzało w miarę reformy studjów nauczycielskich. Coraz liczniej bowiem powstają kursy nauczycielskie dla maturzystów szkół średnich, oprócz zaś takich kursów rocznych przewidywane jest utworzenie, obok już istniejących, kilku nowych pedagogjów dwuletnich. Nauczyciele przedmiotów pedagogicznych w tych zakładach zarówno pod względem warunków pracy, jak i pola do twórczego wysiłku, będą zajmowali stanowiska wybitne i dla przyszłego rozwoju szkolnictwa bardzo ważne.

Kuratorjum nie wątpi, że nauczyciele, posiadający wymagane warunki, skorzystają z możności zdobycia kwalifikacyj do przedmiotów pedagogicznych na zasadach, podanych w komunikacie Ministerstwa W. R. i O. P.

P. o. Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) J. Gadomski.

KOMUNIKAT.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1) Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie i albo zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, albo też powinni być tak zaawansowani w zdawaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne.

2) Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez Ministerstwo uniwersytecie (prawdopodobnie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

3) Kandydaci zakwalifikowani otrzymają stypendja, zapewniające im utrzymanie, lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studjów.

Podania należy składać do dnia 1 czerwca 1929 r. i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wydział Kształcenia Nauczycieli — Bagatela 12. Nauczyciele czynni powinni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć:

1) Dokumenty szkolne lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów. — Studenci szkół akademickich powinni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studjach i egzaminach.

2) Własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się.

3) Informację, jakiemi językami obcemi kandydat włada i w jakim stopniu.

ew. 4) Dowody kwalifikacyj zawodowych, uprawniających do pobierania uposażenia według art. 31 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924), zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dane, dotyczące stosunków rodzinnych (metrykę urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), o ile dany punkt powyższego wykazu dokumentów może kandydata dotyczyć.

Kandydaci, nie będący czynnymi nauczycielami, powinni nadto wskazać nazwiska i adresy dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu opinji o nich.

46

OKÓLNIK
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 17 kwietnia 1929 r. Nr. I 6854/29

do P. P. Inspektorów Szkolnych oraz Dyrekcyj i Kierownictw szkół w Okręgu
w sprawie programów dla wycieczek okrężnych w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.

Kuratorjum podaje poniżej do wiadomości programy dla wycieczek okrężnych, pragnących z okazji wyjazdu do Poznania zwiedzić Pomorze, Śląsk lub Kraków.

3 załączniki.

Za Naczelnika Wydziału
(—) E. Pfajfer
Wizytator Szkół.

I. WYCIECZKI NA ŚLĄSK.

A. Wycieczka 1-dniowa:

1) Przyjazd przed godziną 8 do Królewskiej Huty.
2) Zwiedzenie fabryki azotniaków w Chorzowie.
3) Obiad.
4) Zwiedzenie huty żelaza w Król. Hucie.
5) Wyjazd wieczorem.

B. Wycieczka 2-dniowa — Dzień pierwszy:

1) Przyjazd przed godziną 8 do Królewskiej Huty.
2) Zwiedzenie fabryki azotniaków w Chorzowie.
3) Obiad, odpoczynek, wyjazd do Katowic.
4) O godz. 18 zwiedzenie huty cynku w Wełnowcu.
5) Wyjazd do Królewskiej Huty i nocleg (40 osób).

Dzień drugi:

1) Godz. 9 — zwiedzenie huty żelaza lub stali.
2) Obiad.
3) Zwiedzenie kopalni.
4) Wyjazd wieczorem.

C. Wycieczka 3-dniowa — Dzień pierwszy:

1) Przyjazd przed godziną 8 do Królewskiej Huty.
2) Zwiedzenie fabryki azotniaków w Chorzowie.
3) Obiad, odpoczynek, wyjazd do Katowic.
4) O godz. 18 zwiedzenie huty cynku w Wełnowcu.
5) Wyjazd do Król. Huty i nocleg (40 osób).

Dzień drugi:

1) Godz. 9 — zwiedzenie huty żelaza i stali.
2) Obiad.
3) Zwiedzenie kopalni.
4) Wyjazd wieczorem.

Dzień trzeci:

Wyjazd do Beskidów.

Wskazówki ogólne: 1) Dyrekcje zezwalają na zwiedzenie swoich zakładów jedynie przez młodzież, która ukończyła 18 lat życia.

2) Dyrekcje kopalń nie zezwalają zasadniczo na zwiedzenie kopalni pod ziemią nikomu z wyjątkiem studentów-fachowców.

3) O godzinie i miejscu przybycia wycieczki należy powiadomić Wydział Oświecenia Publicznego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach przynajmniej na 3 tygodnie naprzód.

Dla młodzieży poniżej 18 lat przygotowuje Wydział Oświecenia Publicznego następujący program:

A. Wycieczka 1-dniowa:

Przed południem zwiedzenie fabryki porcelany w Bogucinach. Po obiedzie w autobusach objazd po części przemysłowej G. Śląska z następującą marszrutą: Katowice—Dąbrowa—Król. Huta — Góra Redena — Łagiewniki—Świętochłowice—Hajduki—Załęże—Katowice.

B. Wycieczka 2-dniowa:

Dzień pierwszy jak a.

Dzień drugi: Przed południem zwiedzenie lotniska w Katowicach. Po obiedzie: zwiedzenie parku Kościuszki i widok na Śląsk z wieży Kościuszki.

C. Wycieczka 3-dniowa:

Dzień pierwszy jak a).

Dzień drugi jak b).

Dzień trzeci: Wyjazd do Beskidów.

Wydział Oświecenia Publicznego będzie miał przygotowane sienniki z prześcieradłami na 500 noclegów dziennie. Opłata od noclegu bę-

dzie wynosiła 50 gr. od osoby. Koce do przykrycia musi każdy uczestnik wycieczki przynieść ze sobą.

Równocześnie będą przygotowane obiady dla młodzieży szkolnej w kotłach wojskowych po cenie 1.20 zł. od osoby.

II. WYCIECZKI DO KRAKOWA.

Kierownictwa wycieczkami po Krakowie i okolicy podjął się Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Grodzka 64, II p.). Koszt jednodniowego pobytu, przy najskromniejszych wymaganiach oblicza Towarzystwo na 5 zł., w czem zawarte są wstępy, noclegi i posiłek trzykrotny. Wycieczki, zamierzające zwiedzić poza Krakowem: Bielany, Tyniec, Wieliczkę, Ojców i Zakopane, muszą być przygotowane na większy koszt. Ceny pobytu w Ojcowie i Zakopanem trudno dzisiaj przewidzieć. Noclegi w Krakowie wskaże Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, ono też dostarczy przewodników i udzieli wszelkich potrzebnych wyjaśnień. W Ojcowie można korzystać ze Schroniska P. T. Kr. w willi „Pod Kometą", w Zakopanem ze Schroniska P. T. Kr. im Ks. Szolarczyka. Towarzystwo Krajoznawcze ma przygotowane marszruty wycieczek 1, 2 i 3 dniowych, z których zgłaszający się będą mogli korzystać.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego prawdopodobnie z pomocą władz wojskowych przygotuje 200 do 300 noclegów dziennie dla młodzieży w Krakowie, tej samej jednak ilości noclegów w Zakopanem nie jest w stanie zapewnić.

III. WYCIECZKI NA POMORZE.

1. Ogólne wskazówki.

1. Komitet wycieczkowy przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

Organizacją wycieczek szkolnych zajmuje się utworzony przy Kuratorjum komitet wycieczkowy, który udziela ponadto wszelkich rad przy układaniu planów wycieczkowych i informacyj w sprawach organizowania wycieczek, środków komunikacyjnych (okrętów, autobusów, wycieczek pieszych).

2. **Zgłoszenie wycieczki.**

Organizowane na podstawie instrukcji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu z dnia 15 stycznia r. b. Nr. 0-596/29 wycieczki szkolne, które pragną przy sposobności zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zwiedzić Pomorze, w szczególności polskie wybrzeże morskie, winny przesłać w terminie do dnia 15 kwietnia r. b. do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zgłoszenie według wzoru podanego w ustępie 2 wymienionej instrukcji. Punkt f tego ustępu należy zmienić zwrotem „w obrębie Okręgu Szkolnego Pomorskiego".

3. **Instrukcja i regulaminy.**

Postanowienia instrukcji wycieczkowej poznańskiej w ustępach od 10—17 (z wyjątkiem ustępu 15), w szczególności co do korzystania z lokalów noclegowych (10), uszkodzeń w lokalach noclegowych (11), odpowiedzialności za młodzież (12), przestrzegania regulaminów domowych (13),

przewodników (14), przyborów wycieczkowych (16), zniżek kolejowych (17) obowiązują również w czasie wycieczek na Pomorzu.

4. **Koszta wycieczek.**

Koszta 1-dniowego pobytu, wliczając w to nocleg, całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, kolacja), koszta administracyjne wraz z opłatą przewodników, wyniosą najwyżej 5 zł. od osoby. Kuratorjum poczyni starania, by tę kwotę obniżyć. Wymienione koszta nie obejmują opłat jazdy koleją, autobusem, statkiem i t. p.

Wycieczka, która uzyskała zatwierdzenie terminu przyjazdu na Wystawę w Poznaniu, a pragnie korzystać w czasie pobytu na Pomorzu z urządzeń kwaterunkowych, winna przesłać w terminie do dnia 30-go kwietnia r. b. zadatek w kwocie 50 gr. od każdego uczestnika wycieczki, wpłacając tę należytość na konto czekowe P. K. O. Nr. 211230 (Miejska Kasa Oszczędności w Toruniu), zamieszczając na czekach uwagę: „na rachunek wycieczek szkolnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu".

2. Punkty kwaterunkowe.

Celem wycieczek szkolnych będzie przedewszystkiem zwiedzenie Gdyni i polskiego wybrzeża morskiego, na drugim planie zwiedzenie pojezierza kaszubskiego i miast Torunia i Grudziądza.

Punktami wyjścia dla wymienionych seryj wycieczkowych będą następujące punkty kwaterunkowe:

Serja A. Wybrzeże morskie:
1) Gdynia, 2) Gdańsk, 3) Puck, 4) Wejherowo.

Serja B. Pojezierze kaszubskie:
5) Kościerzyna, 6) Kartuzy.

Serja C. Miasta:
7) Toruń, 8) Grudziądz.

W wymienionych ośmiu punktach urządzi się noclegi i stacje wyżywienia łącznie dla 1000 osób dziennie. Długość pobytu wycieczki w jednym punkcie noclegowym zostanie oznaczona później w związku z ewentualnem przepełnieniem odnośnego punktu i ogólnym planem wycieczek. Każdy punkt kwaterunkowy będzie posiadał własny zarząd, kierownikowi zarządu doda się do pomocy grono przewodników wyszkolonych do oprowadzania wycieczek. Przewodnicy będą za swoje czynności opłacani i będą towarzyszyli wycieczkom, a na życzenie kierowników wycieczki będą udzielali potrzebnych informacyj i wyjaśnień w obrębie działalności danego punktu kwaterunkowego.

3. Przykłady tur wycieczkowych.

Każda wycieczka winna opracować sobie własny dokładny plan wycieczki. W razie, gdyby zaszła konieczność poczynienia pewnych zmian w planie wycieczki, to kierownictwo wycieczki zostanie o tem powiadomione we właściwym czasie.

Kuratorjum podaje kilka przykładów tur wycieczkowych w ogólnych zarysach, biorąc za podstawę wycieczki 3-dniowe.

1. **Toruń—Gdańsk—Gdynia:**

a) Dzień pierwszy: Toruń — zwiedzenie miasta i jego zabytków. Nocleg w Toruniu.

b) Dzień drugi: Podróż statkiem wiślanym do Gdańska. Wyjazd rano — przyjazd do Gdańska godz. 17. Przechadzka po Gdańsku. Nocleg w Gdańsku.
c) Dzień trzeci: Przed południem: zwiedzenie Gdańska i jego ważniejszych zabytków. W południe: Wyjazd do Gdyni Obiad. Zwiedzenie Gdyni i portu.

2. **Grudziądz—Gdańsk—Gdynia:**
a) Dzień pierwszy: Grudziądz — zwiedzenie miasta. Wyjazd do Gdańska koleją. Przechadzka po Gdańsku. Nocleg.
b) Dzień drugi: Zwiedzenie Gdańska i jego zabytków. Po obiedzie odjazd do Sopot, następnie pieszo wzdłuż wybrzeża morskiego do Gdyni. Nocleg w Gdyni.
c) Dzień trzeci: Gdynia — zwiedzenie miasta i urządzeń portowych. Oksywie. Kamieniec Pomorski.

3. **Gdynia—Wejherowo—Puck—Hel:**
a) Dzień pierwszy: Gdynia — Oksywie — Kamieniec Pomorski. Nocleg w Wejherowie.
b) Dzień drugi: Wejherowo — zwiedzenie miasta. Wyjazd do Pucka. Nocleg w Pucku.
c) Dzień trzeci: Koleją przez półwysep helski do Helu. Całodzienny pobyt na Helu. Powrót statkiem z Helu na Gdańsk.

4. **Gdynia—Hel—Puck—Wejherowo:**
a) Dzień pierwszy: Gdynia — i t. d. Nocleg w Gdyni.
b) Dzień drugi: Wyjazd rano statkiem na Hel. Powrót koleją przez cały półwysep do Pucka. Nocleg w Pucku.
c) Dzień trzeci: Zwiedzenie zatoki Puckiej. Wyjazd do Wejherowa.

5. **Puck—Jezioro Żarnowieckie—Hel—Gdynia:**
Wycieczka forsowna tylko dla starszej młodzieży — dużo drogi pieszej.
a) Dzień pierwszy: Puck — Krokowo — Jezioro Żarnowieckie. Nocleg w Pucku.
b) Dzień drugi: Wyjazd do Jastarni koleją następnie pieszo brzegiem morza do Helu. Powrót statkiem do Gdyni. Nocleg w Gdyni.
c) Dzień trzeci: Gdynia — Oksywia — Kamieniec.

6. **Puck—Wielka Wieś — Jastrzębia Góra—Wejherowo — Gdynia:**
a) Dzień pierwszy: Puck — Wielka Wieś, koleją, następnie pieszo brzegiem morza do Jastrzębiej Góry, latarnia morska w Różewiu. Nocleg w Pucku ewentualnie Wejherowie.
b) Dzień drugi: Gdynia.
c) Dzień trzeci: Hel.

7. **Pojezierze Kaszubskie — Wybrzeże morskie:**
a) Dzień pierwszy: Z Kościerzyny do stacji kolejowej Krzeszno, stąd obok jeziora Ostrzyckiego (Kolano) przez Górę Biskupią do Chmielna (wyroby garncarskie kaszubskie) — stąd pieszo do Kartuz. Nocleg w Kartuzach ewentualnie Kościerzynie.
b). Dzień drugi: Gdańsk.
c) Dzień trzeci: Gdynia.

8. **Pojezierze Kaszubskie — Wybrzeże morskie:**
   a) Dzień pierwszy: albo jak pod 7) albo Kościerzyna. Wycieczka do jeziora Wdzydzkiego (pieszo), muzeum kaszubskie we Wdzydzach.
   b) Dzień drugi: Gdynia.
   c) Dzień trzeci: Hel, powrót statkiem ewentualnie koleją przez półwysep — Puck.

Przy układaniu szczegółowego planu winni kierownicy wycieczek brać za punkt wyjścia punkty kwaterunkowe. Dłuższe wycieczki niż 3-dniowe można łatwo kombinować np. przez zestawienie dwóch tur wycieczkowych.

47

OKÓLNIK
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego

z dnia 28 marca 1929 r. Nr. II. 6130/29

do Zarządów, Właścicieli i Dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących w Okręgu

w sprawie zatwierdzania dyrektorów szkół.

Kuratorjum zawiadamia, że Zarządy względnie Właściciele prywatnych szkół średnich ogólnokształcących winni wnosić podania w sprawie zatwierdzenia dyrektorów na rok szkolny 1929/30 najpóźniej do dnia 20 maja 1929 r.

W następnych latach wyżej wymienione podania wnosić należy w terminie najpóźniej do dnia 15 kwietnia każdego roku.

p. o. Kuratora Okręgu Szkolnego
(—) J. Gadomski.

48

KONKURSY.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego ogłasza niniejszem konkursy na posady kierowników niżej wyszczególnionych publicznych szkół powszechnych:

L. p.	Miejscowość	Gmina	Stopień organizacyjny szkoły	Mieszkanie dla kierownika	Ziemia
	Powiat Brzeziński (Inspektorat Szkolny w Brzezinach)				
1	Popielawy	Łaznów	4 kl.	2 pok. i k.	2 morgi
2	Łaznów	"	3 kl.	1 pok. i k.	2 morgi
	Powiat Łaski (Inspektorat Szkolny w Pabjanicach)				
3	Zelów (szkoła Nr. 2)	Zelów	7 kl.	1 pok. i k.	—
4	Restarzew	Chociw	4 kl.	2 pok. i k.	1 m. 156 pr.
5	Dąbrowa Widawska	Dąbrowa Widawska	4 kl.	2 pok. i k.	7 mórg
6	Rembieszów	Zapolice	5 kl.	—	—

Kuratorjum odwołuje konkurs, ogłoszony w Nr. 5 Dz. Urz. K. O. S. Ł. z r. 1928. na stanowisko kierownika szkoły 4-kl. w Prażuchach Starych i ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko kierownika 3-klasowej szkoły w Prażuchach Starych z niemieckim językiem wykładowym (mieszkanie 4 pok. i kuchnia, ziemi 1 1/2 morgi).

Kandydaci na powyższe posady winni odpowiadać warunkom ust. 1 art. 12 względnie ust. 3 art. 147 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 462).

Należycie udokumentowane podania, skierowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi, wnosić należy w drodze służbowej do dnia 15 czerwca 1929 r. do Inspektora Szkolnego tego powiatu, w którym znajduje się posada, objęta konkursem.

49

RUCH SŁUŻBOWY.

Szkolnictwo powszechne.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego zamianował kierownika 2-kl. publ. szkoły powsz. w Dobryszycach, **Władysława Bladę**, kierownikiem 3-kl. publ. szkoły powsz. w Dobryszycach, pow. radomskowskiego, z ważnością od dnia 1 września 1928 r.

Na podstawie ust. 5 art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 462) Pan Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego uznał **Konstantego Rajewskiego**, kierownika 2-kl. publ. szkoły powsz. w Modle Królewskiej, za mianowanego od dnia 1 września 1928 r. na stanowisko kierownika 3-kl. publ. szkoły powsz. w Modle Królewskiej, pow. konińskiego.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego przeniósł na skutek prośby:

1) naucz. publ. szkoły powsz. w Cegielni, pow. radzymińskiego, **Julję Otocką** do publ. szkoły powsz. im. A. Mickiewicza w Kaliszu z dn. 1 lutego 1929 r.,

2) naucz. religji publ. szkoły powsz. Nr. 42 w Łodzi, **Alfredę Kowalską**, na stanowisko naucz. religji do publ. szkoły powsz. Nr. 2 w Łodzi z dn. 1 marca 1929 r..

3) naucz. publ. szkoły powsz. Nr. 42 w Łodzi, **Eligjusza Pęczkowskiego**, do publ. szkoły powsz. Nr. 19 w Łodzi z dniem 1 kwietnia 1929 r.

4) naucz. publ. szkoły powsz. im. E. Plater w Piotrkowie, **Kazimierę Justynową**, do publ. szkoły powsz. im. Król. Jadwigi w Piotrkowie z dniem 1 kwietnia 1929 r.

50

KOMUNIKATY.

I. W sprawie zaliczek na uposażenie.

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 11 marca 1929 r. Nr. D. III. 317/3 oznajmiło, że do podań o zaliczki na budowę własnego mieszkania należy dołączać dokumenty, wyraźnie stwierdzające, iż pożyczka potrzebna jest petentowi na budowę własnego mieszkania. Nadto należy wskazywać wysokość zobowiązań, powstałych w związku z budową, a wymagających pokrycia.

II. W sprawie blankietów świadectw szkolnych.

Zarząd Drukarni Państwowej w Warszawie powierzył sprzedaż blankietów świadectw szkolnych na Okr. Łódzki Księgarni Gebethnera i Wolffa w Łodzi.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

ZYGMUNT PODGÓRSKI
Wizytator szkół 51

Dziesięciolecie Szkolnictwa Powszechnego
na terenie województwa łódzkiego.

(Dokończenie).

W latach następnych 1926/7 i 1927/8, danych, których nie można porównywać, bo nie znane są ogólne zestawienia, obciążenie nauczyciela uczniami przedstawiało się w województwie łódzkiem następująco:

w 1926/7 — 51.3 ogólnie 52.8 w publ. 27.7 w prywatnych
w 1927/8 — 49.3 ogólnie 50.2 w publ. 29.7 w prywatnych

W szkołach publicznych w miastach obciążenie wynosiło w 1926/7 41.8, w 1927/8 40.8. Na wsi zaś w 1926/7 podniosło się nawet na 62, by później w 1927/8 spaść na 58.5.

Za normalne obciążenie przyjmuje Dr. Falski obciążenie nauczyciela 42.3 uczniami, za maksymalne 60-ciu. Wobec tego w pierwszym wypadku niedobór sił nauczycielskich wynosi 1063 osoby. Przy 17 obwodach bezszkolnych, a 15.700 dzieciach, nie uczęszczających do szkoły, niedobór faktycznie wynosi 1363 osoby. O taką cyfrę powinna wzrość liczba etatów nauczycielskich w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

5. Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół pow. z dnia 17.II. 1927 r. wymaga ściśle określonego stosunku pomiędzy liczbą uczniów w szkole, a liczbą izb lekcyjnych i liczbą nauczycieli. Skupienia liczące poniżej 40 dzieci, nie mają ustawowego prawa do posiadania odrębnej szkoły. Dopiero liczbie 40—60 dzieci zapewnia ustawa jedną izbę i jednego nauczyciela, potem liczbie dzieci od 61—100 — dwie izby i dwóch nauczycieli, następnie co 50 przybywa izba i nauczyciel. Ustawa przewiduje dla szkół VII-klasowych osobnego kierownika, zarazem zastrzega, że po przekroczeniu liczby 650 uczniów, powinien nastąpić podział szkoły VII-klasowej na dwie odrębne szkoły.

Na ogólną liczbę szkół publicznych w r. 1925/6 przypadało w Rzeczp. Polskiej 65 szkół, które miały uczniów od 1—20, 450 szkół miało uczniów 21—30, wreszcie 1659 szkół po 31—40. Razem 2174 szkół, t. z 8.3% ogólnej liczby, winno mieć w myśl ustawy specjalne zezwolenie Ministra W. R. i O. P. na istnienie.

Najwięcej szkół takich bo	15,7%	było	na zachodzie
potem	13,5%	„	na wschodzie
„	7,3%	„	na południu
„	4,7%	„	w centrum
„	3,5%	„	na Śląsku

W województwie łódzkiem było ich 4.4%, stan zatem był normalny, bardziej odpowiadający ideałowi przyszłej sieci szkolnej.

W powiecie	brzezińskim	1	szkoła	(19 uczniów)
„	kaliskim	1	„	(36 „)
„	kolskim	—		
„	konińskim	1	„	(38 „)
„	łaskim	4	„	(33, 36, 39, 35)
„	łęczyckim	1	„	(38)
„	łódzkim	3	„	(35, 38, 29)
„	piotrkowskim	5	„	(38, 36, 32, 33, 36)
„	radomskowskim	—		
„	sieradzkim	2	„	(38, 39)
„	słupeckim	—		
„	tureckim	1	„	(39)
„	wieluńskim	—		

Odrazu można się zorjentować, że jest to zjawisko przejściowe w okresie ogólnego spadku dzieci, w roku 1927/28 stosunki te przedstawiały się następująco:

W powiecie	brzezińskim	5	szkół	(38, 19, 38, 37, 39)
„	kaliskim	1	„	(37)
„	kolskim	1	„	(34)
„	konińskim	1	„	(31)
„	łaskim	6	„	(38, 25, 36, 38, 37, 37)
„	łęczyckim	4	„	(38, 37, 39, 36)
„	łódzkim	2	„	(37, 37)
„	piotrkowskim	4	„	(31, 38, 32, 35)
„	radomskowskim	—		
„	sieradzkim	2	„	(38, 39)
„	słupeckim	1	„	(30)
„	tureckim	—		
„	wieluńskim	2	„	(39, 38)

W r. 1925/6 zatem takich małych szkół było 19, a w 1927/8 r. najmniejszej liczby uczniów w wieku szkolnym 29, tylko w dwóch wypadkach szkoły istnieją przy liczbie uczniów — poniżej 30 dzieci.

Szkoły, liczące 41—100 uczniów, mające ustawowe prawo do 1—2 izb lekcyjnych i tyluż nauczycieli, stanowią ogółem 54.7%, w mieście 7.8%, na wsi 58.9%. W województwach centralnych przeważają szkoły, liczące 61—100 uczniów, które powinny mieć stopień organizacyjny dla II-klasowej szkoły, są jednak w kolosalnej większości szkołami jedno-klasowemi. Ten typ przeważa na terenie województwa łódzkiego. Następnie stosunkowo dużo jest szkół, liczących ponad 250 dzieci, szkół, które, o ile dziś nie są jeszcze VII-klasowemi, to będą niemi w niedalekiej przyszłości, po dokonaniu komasacji, przewidzianej siecią szkolną.

Szkół ponad normę ustawową ponad 650 dzieci było w r. 1925/6 tylko 13:

w powiecie brzezińskim	2	(668, 821)
w powiecie kaliskim	4	(685, 835, 913, 921)
w powiecie łęczyckim	1	(660)
w mieście Łodzi	1	(830)
w powiecie łódzkim	1	(774)
w powiecie piotrkowskim	2	(686, 839)
w powiecie sieradzkim	1	(663)
w powiecie słupeckim	1	(670)

W pięciu zaś tylko wypadkach przekroczenie jest znaczniejsze. W roku 1927/8 zjawisko to przedstawiało się następująco:

w powiecie brzezińskim	1	(686)
w powiecie kaliskim	4	(902, 1058, 934, 786, w m. Kaliszu)
w powiecie łęczyckim	1	(688)
w mieście Łodzi	3	(677, 681, 656)
w powiecie łódzkim	1	(743)
w powiecie piotrkowskim	2	(693, 735)
w powiecie sieradzkim	1	(677)

Liczba zatem się nie zmieniła, jedynie w Kaliszu samym przekroczenia są wybitne. Wszystkie przekroczenia z wyjątkiem jednego występują na terenie miast.

Niedobór nauczycieli w szkołach, zwłaszcza w grupie liczącej po 61—100 uczniów, jest wszędzie, a szczególniej na tutejszym terenie tak duży, że zwiększenie normy dla szkół I-klasowych z 60 na 80 przez ustawę sanacyjną, nietylko nie dawało żadnej oszczędności, ale ścisłe zastosowanie tejże wymagało wydatnego zwiększenia liczby etatów.

Ciekawe zestawienie Dr. Falskiego, ile izb lekcyjnych przypadało na poszczególne grupy uczniów w myśl ustawy, a ile ich było w rzeczywistości, i ilu przypadało nauczycieli, a ilu ich było w rzeczywistości, obejmuje całą Rzeczpospolitą Polską i nie można tego zagadnienia wyodrębnić dla poszczególnych województw.

Ogólne dane przedstawiają się następująco: 47.4% szkół posiada izby lekcyjne w ilości odpowiadającej normom ustawy, 49.3 szkół ma ich mniej niż potrzeba, 3.3% szkół ma znów więcej niż potrzeba. O ile chodzi o nauczycieli, to 48.8% szkół ma ich tylu, ile potrzeba, 43.9% ma mniej niż potrzeba, 7.3% szkół natomiast więcej niż potrzeba. Ciekawie to zagadnienie wygląda na terenie miasta i wsi odrębnie. W mieście jest 24.6% szkół o normalnej liczbie nauczycieli, 19.8% ma ich za mało a 55.6% za wiele, po wsiach 51% szkół jest normalnych, 46% ma nauczycieli za mało, a tylko 3% za dużo.

Niedobór sił nauczycielskich w powiecie radomskowskim i sieradzkim przedstawia się następująco:

Rok	Szkół z odpowiednią ilością nauczycieli		Szkół z liczbą za małą		Sił z liczbą za wielką		Niedobór	
	Radomsko	Sieradz	Radomsko	Sieradz	Radomsko	Sieradz	Radomsko	Sieradz
1925/6	96	112	105	66	3	8	102	58
1927/8	74	140	117	35	—	11	117	24

Na terenie zatem dwóch powiatów w r. 1925/6 wynosił niedobór 160 sił nauczycielskich, a w r. 1927/8 141 (przy zmniejszonej ilości dzieci). Uogólniając, że cztery powiaty mają niedobór odpowiedni powiatowi radomskowskiemu, dziewięć zaś powiatowi sieradzkiemu, to niedobór w r. 1927/8 wynosił 468 + 216 = 684 sił nauczycielskich. Na wyrównanie tegoż miało Kuratorjum do dyspozycji 35 nowych etatów nauczycielskich. Miasto Łódź jako odrębna jednostka administracyjna ma stosunki pod tym względem normalne, w ostatnich trzech latach dokonano znacznej redukcji sił nauczycielskich, zwiększając liczbę godzin na jednego nauczyciela i liczbę

uczniów. W roku 1925/6 było nauczycieli w Łodzi 1502, w 1926/7 — 1385, w 1927/8 — 1354.

6. W okresie pierwszego dziesięciolecia rozwoju szkoły powszechnej pojęcie stopnia organizacyjnego ulegało wahaniom, o ile jedni brali za podstawę liczbę nauczycieli, to inni znów liczbę izb lekcyjnych, to znów wobec rozwojowego charakteru bardzo wielu szkół występowała duża tendencja do dawania im norm organizacyjnych najwyższego stopnia, aczkolwiek liczba uczniów i sił stała w ogromnej dysproporcji do wymagań ustawowych.

Odchylenia wszelkie były i są jeszcze w tej chwili nieuniknioną koniecznością, w okresie stwarzania muszą występować fazy pośrednie, przez ustawodawstwo nieprzewidziane. Niemniej jednak nadchodzi już pora, by wszelkie kwestje sporne, wszelkie odchylenia unormować, nadać organizacji szkolnej cechy stabilizacyjne.

W wydawnictwie Ministerstwa W. R. i O. P. „Szkoły powszechne Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1925/6" ustalono stopnie organizacyjne na następujących podstawach:

I	klasowa	szkoła	musi	posiadać	1	naucz	i 1 izbę
II	„	„	„	„	2	„	2 izby
III	„	„	„	„	3	„	3 izby
IV	„	„	„	„	4	„	3—4 izby
V	„	„	„	„	5	„	4—5 izb
VI	„	„	„	„	6	„	5—6 izb
VII	„	„	„	„	7 i	więcej	i 5—7 izb

Rozwój szkół powszechnych pod względem organizacyjnym w ciągu okresu lat od 1914—1927 przedstawia się w województwie Łódzkiem następująco:

Rok	Ilość szkół wogóle	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	VII kl.
1914	925	798	48	7	68	—	4	—
1917	1524	1227	80	31	167	11	7	1
1918	1911	1567	101	34	184	16	8	1
1919	2088	1651	115	45	62	33	15	167
1920	2346	1846	139	52	48	39	40	182
1921	2371	1808	181	52	57	35	33	205
1922	2375	1747	208	59	59	43	31	228
1923	2348	1609	283	62	66	72	61	194
1924	2215	1438	319	62	54	25	31	286
1925	2110	1288	291	123	61	42	32	273
1926	2084	1189	361	136	54	33	22	289
1927	2007	1084	377	148	62	34	19	287

Liczba szkół doszła do swego maksymalnego rozwoju 2,375 szkół w r. 1922, następnie stale się zmniejsza z powodu komasowania mniejszych szkół w szkoły wyżej zorganizowane. Liczba szkół jednoklasowych wzrastała do r. 1920, kiedy osiągnęła liczbę 1,846 szkół, potem stale się zmniejsza, ubytek w chwili obecnej wynosi około 800. Inne szkoły, już od II -klasowej szkoły, wykazują stałą zwyżkę, która nie jest jednak w szczegółach zawsze uzasadnioną. Przeskoki tego rodzaju jak 43 szkół V kl. w 1922, 72 w 1923, a 25 w 1924 lub 31 VI kl. w 1922, 61 w 1923, a 31 w 1924 r. świadczą o różnolitości zastosowanych kryterjów. W zakresie szkół VII-klasowych są takie skoki jak jedna w 1918, a 167 w 1919 roku, najwidoczniej wszystkie szkoły, w których uczono wedle programów szkół VII kl., zaliczono wtedy sumarycznie do takowych. W roku natomiast 1923 na skutek rewizji pojęć w tym względzie spada liczba szkół VII kl. do 194, choć było ich w poprzednim roku 228.

Zaniedbanie przedwojenne na polu szkolnictwa powszechnego w wypadku organizowania szkół wyższego stopnia nietylko nie utrudnia zadania, ale jest nawet pomocnem. W województwach centralnych buduje się od fundamentów, buduje się taką szkołę, jakiej wymagają ustawy. Na terenach zachodnich i południowych, mających typ szkoły, związanej z jednem przeważnie osiedlem ludzkiem, zagadnienie sieci szkolnej natrafia na olbrzymie przeszkody. Hamująco działają istniejące budynki szkolne i opór ludności, która nie może zrozumieć potrzeby rewizji dotychczasowego typu szkoły.

Szybszy rozwój szkół powszechnych wysoko zorganizowanych uwydatnia porównanie z innemi terenami w państwie.

Uczniowie według poziomu organizacyjnego szkół w r. szkolnym 1925/26:

Obszar	Na 100 uczniów								
	Miasto i wieś			Miasto			Wieś		
	1—2 klas.	3—5 klas.	6—7 klas.	1—2 klas.	3—5 klas.	6—7 klas.	1—2 klas.	3—5 klas.	6—7 klas.
Rzplita Polska	47,4	21,1	35,5	2,2	10,1	87,7	62,7	24,9	12,4
Wojew. centralne	47,4	19,3	33,2	1,6	11,8	86,6	65,8	22,2	12,0
,, łódzkie	44,0	14,7	41,3	0,9	6,4	92,7	70,4	19,9	9,7
,, wschodnie	68,2	16,3	15,5	3,0	17,0	80,0	79,1	16 2	4,7
,, zachodnie	54,6	16,1	29,3	4,3	7,6	88,1	77,1	19,9	3,0
,, śląskie	8,9	21,7	69,4	1,7	4,4	93,9	11,1	27,1	61,8
,, południowe	43,9	28,2	27,9	1,9	7,9	90,2	56,1	34,2	9,7

Tablica ta i dane o poszczególnych województwach wykazują, że w województwie łódzkiem szkół I i II klasowych jest stosunkowo mało, najmniej jest ich na Śląsku, potem w krakowskiem województwie, na trzeciem miejscu, względnie czwartem występuje Łódź wraz ze Lwowem z liczbą 44% szkół I i II klasowych.

Również bardzo korzystnie przedstawiają się stosunki, o ile chodzi o szkoły najwyżej zorganizowane, t. z. VI i VII klasowe, na pierwszem miejscu stoi Warszawa, na drugiem Śląsk, na trzeciem województwo łódzkie, aczkolwiek obliczenie obejmuje tu i miasto i wieś!

Przy podziale na typ organizacyjny w miastach, a po wsiach, województwo łódzkie przedstawia się w pierwszym wypadku jeszcze korzystniej, ma najmniej szkół I i II kl. bo tylko 0,9%, podczas gdy poznańskie województwo ma ich 5.2%, białostockie 4.6%, tarnopolskie 4.2%. Szkół wysoko zorganizowanych (VI i VII) jest u nas 92.7%, lepsze warunki są tylko na Śląsku 93.9%. Po wsiach jest naturalnie gorzej, I—II klasowych szkół jest 70.4%, VI—VII klasowych 9.7%. W pierwszym wypadku województwo łódzkie stoi na ósmem miejscu, w drugim na piątem.

Po odliczeniu miasta Łodzi, które swą znaczną liczbą szkół VII klasowych wypełnia stosunki na korzyść całego województwa, same powiaty przedstawiają się również dość korzystnie.

Rozwój publicznych szkół powszechnych
na terenie województwa łódzkiego bez m. Łodzi
(1914—1927).

Rok	Ilość szkół	Na 100 szkół przypada						
		I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	VII kl.
1914	857	93,1	5,6	0,8	0,5	—	—	—
1917	1381	88,9	5,8	2,2	2,2	0,8	0,1	—
1918	1769	88,6	5,7	1,9	2,8	0,9	0,05	0,05
1919	1932	85,4	5,9	2,3	3,2	1,2	0,8	0,8
1920	2182	84,6	6,4	2,4	2,2	1,8	1,8	0,8
1921	2215	81,6	8,2	2,3	2,6	1,6	1,5	2,2
1922	2215	78,9	9,4	2,7	2,7	1,9	1,4	3,0
1923	2159	73,0	13,0	2,8	2,6	1,8	1,2	5,6
1924	2025	69,6	15,7	3,0	2,7	1,2	1,5	6,2
1925	1949	66,0	15,0	6,3	3,1	2,1	1,6	14,0
1926	1949	61,0	18,5	6,9	2,7	1,6	1,1	14,8
1927	1870	57,9	20,0	7,9	3,3	1.7	1;0	15,3

Ubytek w I i II klasowych szkołach wynosi 20.8%, wzrost natomiast VI i VII klasowych 16.3%. Niedobór, jaki istnieje w liczbie szkół wyżej zorganizowanych, wynagradza liczba dzieci, która uczęszcza do szkół VI i VII klasowych, które mieszczą w swych murach 44.5% dziatwy. Szkoły najniżej zorganizowane mają 40.2% dziatwy. Typy pośrednie natomiast tylko 15.3%.

Powiat	Na 100 uczniów w I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	VII kl.
Brzeziny	19,5	14,5	8.4	2,8	—	—	54,8
Kalisz	31,7	11,6	7,8	8	1	2,9	37
Koło	30,6	19	5,6	6,4	6,8	3,6	28
Konin	19	29	10,3	9	5	4,4	23,3
Łask	19	20,8	9,7	6,5	3	—	41
Łęczyca	50,7	11	2,9	1,7	—	—	33,7
Pow. Łódź	17	15	11,8	3,8	3,5	8,3	40,6
Piotrków	28,2	18,4	15,4	3,7	1,1	—	33,2
Radomsko	39	18,6	8,4	4,8	5	1,4	23
Sieradz	40	16,8	3	4,3	4,8	1,4	29,6
Słupca	39	21	8,6	8,4	2	—	21
Turek	26	26,8	20,2	6,4	3,3	—	17,3
Wieluń	30,7	19,1	15,4	7,6	3,7	7,5	16
Łódź m.	—	—	—	—	—	—	100
	24,9	15,3	8,3	4,5	2,5	1,9	42,6

W roku 1927/8 uczęszczało do szkół VI i VII klasowych 44.5% dzieci, wybitny wzrost datuje się od roku 1925/6. Uczęszczania do szkół wyżej zorganizowanych nie można jednak identyfikować z ukończeniem tychże szkół, w szkołach wysoko zorganizowanych w chwili obecnej stałem zjawiskiem jest to, że oddziały niższe liczą po dwa i trzy oddziały, najwyższe zaś pojedyncze w połowie liczą po 10—20 uczniów.

Przyczyny małej liczby dzieci w oddziałach najwyższych należy szukać znowu w braku izb szkolnych i sił nauczycielskich (etatów), dzieci starsze są formalnie wypychane ze szkół przez młodsze roczniki, napływające od dołu. Brak miejsca schodzi się z drugą przyczyną, niedostatecznego uregulowania wieku szkolnego, z ogólną tendencją ludności wiejskiej, by posyłać do szkoły dopiero dziewięcio, dziesięcioletnie dzieci. Trzecią przyczyną jest nadmierne powtarzanie klas, mające swe uzasadnienie w złej frekwencji w jesieni i na wiosnę. Zła frekwencja nie pozwala z dużą liczbą dzieci wykończyć materjału, wskazanego przez programy, i zatrzymuje dzieci w tych samych klasach.

Stosunki formalnie są uregulowane, bo od 1922/3 roku obowiązuje tu powszechny obowiązek szkolny, ale faktyczne stosunki daleko odbiegają od wskazanego ideału. Niema obliczeń dotyczących powiatów, miarą jednak, że jest daleko do doskonałości, niech będzie porównanie z m. Łodzią, gdzie obowiązek szkolny wprowadzono już w roku 1919/20, a poniższe zestawienie wykazuje, że procent dzieci na właściwym ze względu na wiek stopniu nauczania wynosi w 1926/7 36.6%, w przeciągu ośmiu lat podnosił się bardzo powoli z 15.3 na 15.6, 20.0, 21.3, 23.1, 24.8, 28.1 i 36.6. Dopiero w 1926/7 procent dzieci siedmioletnich wzrósł do 14.3, t. z. do jednej siódmej wszystkich dzieci w wieku szkolnym (100%).

Uczniowie szkół powszechnych w mieście Łodzi podług wieku:

Rok szkolny	Ogółem	Liczba dzieci w wieku lat								% dzieci na ze względu na wiek stopnia nauczania		Zestawienie procentowe dzieci liczących							
		7	8	9	10	11	12	13	starsze	właściw.	niewłaś.	7	8	9	10	11	12	13	starsze
1919/20	48440	4821	6246	6703	7484	7478	7052	5234	3422	15,3	84,7	9,9	12,9	13,9	15,5	15,5	14,5	10,8	7,1
1920/21	55144	4521	7079	7551	7887	8033	8149	6718	5206	15,6	84,4	8,0	12,9	13,7	14,3	14,6	14,8	12,2	9,5
1921/22	59930	6469	7479	7914	8204	8205	8333	7678	5648	20,0	80,0	10,8	12,5	13,2	13,7	13,7	13,9	12,8	9,4
1922/23	61459	4995	7781	8221	8799	8600	8582	8120	6361	21,3	78,7	8,1	12,8	13,4	14,3	14,0	13,9	13,2	10,3
1923/24	60643	4582	5742	8320	8614	9120	8912	8400	6953	23,1	76,9	7,6	9,5	13,7	14,2	15,0	14,7	13,8	11,5
1924/25	58892	4452	5096	5833	8549	8645	9272	8709	8336	24,8	75,2	7,6	8,6	9,9	14,5	14,7	15,7	14,8	14,2
1925/26	55737	4721	4815	5134	5855	8468	8726	9061	8957	28,1	71,9	8,5	8,6	9,2	10,5	15,2	15,7	16,3	16,0
1926/27	62618	7544	4860	4773	5118	5717	8363	8227	8016	36,6	63,4	14,3	9,2	9,1	9,7	10,9	15,9	15,7	15,2

Na terenie województwa łódzkiego ukończyło dotychczas siódmą klasę szkoły powszechnej 27.114 dzieci.

W	powiecie	brzezińskim	1,600	dzieci
,,	,,	kaliskim	801	,,
,,	,,	kolskim	807	,,
,,	,,	konińskim	439	,,
,,	,,	łaskim	1,596	,,
,,	,,	łęczyckim	498	,,
,,	mieście	Łodzi	16,292	,,
,,	powiecie	łódzkim	848	,,
,,	,,	piotrkowskim	1,429	,,
,,	,,	radomskowskim	1,309	,,
,,	,,	sieradzkim	1,250	,,
,,	,,	słupeckim	379	,,
,,	,,	tureckim	306	,,
,,	,,	wieluńskim	560	,,

Jeżeli odliczymy miasto Łódź — tylko 10,822 dzieci, wynosi to 3.5% wobec trzystu tysięcy dzieci, które są w obecnym roku w szkole powszechnej, jakże znikomą jest liczba ta wobec dzieci, które w ciągu ośmiu lat przesunęły się przez szkołę powszechną wogóle.

Na zakończenie tego ustępu o stopniu organizacyjnym szkół powszechnych podaję dwa poniższe zestawienia z terenu miasta Łodzi.

Uczniowie, którzy skończyli VII klasę szkoły powszechnej według wyznań:

Lata	Liczby absolutne						Liczby względne				
	Ogółem	rz. kat.	ew.	mojż.	inne	bezwyz.	rz.kat.	ewang.	mojż.	inne	bezwyz.
1921	312	141	69	101	—	1	45,2	22,1	32,4	—	0,3
1922	714	392	125	191	6	—	54,9	17,5	26,8	0,8	—
1923	1176	610	195	364	7	—	51,9	16,6	30,9	0,6	—
1924	1717	946	189	569	13	—	55,1	11,0	33,1	0,8	—
1925	2416	1378	313	708	17	—	57,0	13,0	29,3	0,7	—
1926	3448	2062	444	920	22	—	59,8	12,9	26,7	0,6	—
1927	3212	1955	347	880	30	—	60,9	10,8	27,4	0,9	—
	12,995	7,591	1682	3733	87	1					

W czerwcu roku 1928 ukończyło klasę siódmą 3.297 dzieci.

Uczniowie szkół powszechnych w m. Łodzi podług stopni nauczania.

Rok szkolny	Ogółem	Liczby absolutne — Stopień nauczania							Liczby względne — Na 100 uczniów stop nauczania przypada w wieku właściwym dla danego								Odsetek uczniów na poszczególnych stopniach nauczania						
		I	II	III	IV	V	VI	VII	Wogóle	I	II	III	IV	V	VI	VII	I	II	III	IV	V	VI	VII
1919/20	48440	19456	12753	8412	5094	2064	593	86	15,3	23,2	10,9	8,8	10,1	9,6	9,1	5,8	40,2	26,3	17,4	10,5	4,3	1,2	0,1
1920/21	55144	16690	16025	10844	6562	3347	1340	336	15,6	25,5	14,0	9,0	9,2	10,6	12,2	11,6	30,3	29,1	19,6	11,9	6,1	2,4	0,6
1921/22	59930	16532	15105	13426	7962	4283	1873	749	20,0	37,9	16,8	12,0	9,1	10,7	14,4	16,4	27,6	25,2	22,4	13,3	7,1	3,2	1,2
1922/23	61459	12886	15221	13674	10152	5472	2725	1329	21,3	37,3	25,3	14,4	12,4	11,1	13,6	17,6	20,9	24,8	22,3	16,5	8,9	4,4	2,2
1923/24	60643	10121	12559	14203	11243	6967	3646	1904	23,1	43,9	24,5	21,5	14,3	14,8	14,2	15,6	16,7	20,7	23,4	18,6	11,5	6,0	3,1
1924/25	58892	8214	10041	12374	12079	8513	4935	2736	24,8	52,4	28,2	19,9	20,3	14,9	17,9	16,1	13,9	17,1	21,0	20,5	14,4	8,4	4,7
1925/26	55737	7129	8191	10200	11229	9501	5954	3533	28,1	63,8	37,8	22,5	17,8	20,6	17,7	19,9	12,8	14,7	18,3	20,2	17,0	10,7	6,3
1926/27	52618	9189	7123	8203	9235	8591	6345	3932	36,6	79,7	48,2	31,4	20,9	18,5	24,4	21,9	17,5	13,5	15,6	17,6	16,3	12,1	7,4

7. Chcąc scharakteryzować sieć szkolną na danem terytorjum, obliczamy gęstość rozmieszczenia szkół. Gęstość ta w całej Rzeczypospolitej Polskiej i w poszczególnych terytorjach przedstawia się następująco:

Obszar	Liczba szkół			Szkół na 100 km.²	
	Miasto i wieś	Miasto	Wieś	Miasto i wieś	Wieś
Rzplita Polska	27336	3019	24317	7,0	6,3
Woj. centralne*)	11441	1476	9965	8,3	7,2
„ wschodnie	4406	290	4116	3,5	3,3
„ zachodnie	4172	451	3721	9,7	8,6
„ śląskie	651	110	541	15,5	12,9
„ południowe	6666	692	5974	8,4	7,5

Obraz otrzymany zaciemnia zjawisko występowania na tym samym obwodzie terytorjalnym dwóch lub więcej obwodów szkolnych ze względu na system tworzenia różnych szkół dla różnych narodowości. Dokładniej od gęstości rozmieszczenia szkół charakteryzuje sprawę rozmiaru obwodów, określonych przestrzennemi warunkami, gęstość rozmieszczenia miejscowości szkolnych.

Liczba i gęstość rozmieszczenia miejscowości szkolnych w województwie łódzkiem przedstawia się następująco:

1754 miejscowości ma po jednej szkole,
32 „ mają po dwie szkoły,
5 „ ma po trzy szkoły,
6 „ ma po cztery szkoły,
1 „ ma pięć szkół,
4 „ mają po 6—10 szkół,
3 „ mają po 11—20 szkół,
1 „ ma ponad 20 szkół.

Większa liczba miejscowości o podwójnych, potrójnych szkołach przypada na wieś, wszystkie natomiast miejscowości mające 4, 5, 6, 20 i wyżej są miejscowościami miejskiemi.

Najwięcej, bo 155 było szkół w Łodzi, 20 w Pabjanicach, 15 w Tomaszowie Rawskim, 12 w Piotrkowie, po 10 w Kaliszu i Radomsku, 7 w Zgierzu, 6 w Kole, 5 w Zduńskiej Woli, po 4 w Brzezinach, Koninie, Łęczycy, Ozorkowie, Rudzie Pabjanickiej i w Turku, po 3 w Bełchatowie, Sieradzu i Wieluniu, po dwie w Strykowie, Błaszkach, Łasku, Aleksandrowie, Konstantynowie, Szadku, Złoczewie i Praszce. W osiemnastu miastach było tylko po jednej szkole.

*) 9.5 Województwo Łódzkie.

Na wsi	w brzezińskim	powiecie	1	miejscowość miała	2 szkoły
	w kaliskim	„	4	miejscowości miały	2 „
	w kolskim	„	4	„ „	2 „
	w konińskim	„	2	„ „	2 „
	w łaskim	„	3	„ „	2 „
	w łódzkim	„	3	„ „	2 „
	w piotrkowskim	„	6	„ „	2 „
	w wieluńskim	„	1	miejscowość miała	2 „

W dwóch miejscowościach wiejskich w województwie było w Zelowie i Zbiersku po 3 szkoły. Już jednak w r. 1927 widzimy poprawę stosunków, nadmierna liczba szkół w poszczególnych miastach, czy wsiach ulega redukcji. W Łodzi spada liczba szkół z 155 na 137, w Pabjanicach z 20 na 17, w Tomaszowie z 15 na 10, w Kaliszu z 10 na 9, w Radomsku z 10 na 6, w Zduńskiej woli z 5 na 4, w Koninie z 4 na 3, w Rudzie Pabjanickiej z 4 na 3, w Turku z 4 na 3, w Błaszkach z 2 na jedną szkołę. Nauka na tem nic nie traci, owszem zyskuje.

O ile przed trzema laty było 26 wsi, mających już to dwie, już to trzy szkoły, to obecnie wsi takich jest tylko 18.

W województwie łódzkiem przypada stosunkowo bardzo dużo miejscowości szkolnych na 100 km², bo 9.5, wobec 6.1 przeciętnej w Polsce całej. Według obliczeń Dr. Falskiego w „Materjałach do projektu sieci szkół powszechnych" w myśl ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku, t. z. przy nieprzekraczalnej drodze 3 km dla dziecka, racjonalne obwody mogą być rozmieszczone w centralnych województwach, a więc i w łódzkiem w stosunku 5—6 miejscowości szkolnych na 100 km². Zagadnienie zatem komasacji szkół, zbyt gęsto obok siebie rozmieszczonych, znajduje na terenie łódzkim szerokie zastosowanie.

Im mniejsze obwody szkolne, tem krótsze są drogi uczniów do szkoły, im obwody większe, tem drogi dłuższe. Liczby względne ilustrujące długość dróg, które mają uczniowie do przebycia, przedstawiają się następująco w Polsce całej i województwach centralnych:

Na 100 obwodów drogi są	do 1 km.	w Polsce	22.5%
		w centralnych	22.9%
	1—2 km.	w Polsce	32.3%
		w centralnych	37.0%
	2—3 km.	w Polsce	27.8%
		w centralnych	26.7%
	powyżej 3 km.	w Polsce	17.3%
		w centralnych	13.4%

Na 100 uczniów chodzi	do 1 km.	w Polsce	74.9%
		w centralnych	76.1%
	1—2 km.	w Polsce	17.1%
		w centralnych	17.4%
	2—3 km.	w Polsce	6.2%
		w centralnych	5.3%
	ponad 3 km.	w Polsce	1.8%
		w centralnych	1.2%

W miastach na całym obszarze Rzeczypospolitej, a więc i w łódzkiem, obwodów z drogą ponad 3 km. jest 49.9% i 43.6%, podczas gdy na wsi ten stosunek wynosi 14.5% i 10.3%. Jeżeli natomiast chodzi o ilość uczniów, odbywających drogę ponad normy ustawowe, to w miejskich obwodach jest ich 2.3% i 1.4%, a na wsi 1.7% i 1%, różnice zatem niewielkie.

Większe obwody w miastach mają swe uzasadnienie w lepszej komunikacji w miastach, w używaniu przez dzieci tramwajów, autobusów, kolei dojazdowych. Nadto wysoko zorganizowane szkoły miejskie ściągają do siebie dziatwę szkolną ze szkół wiejskich w promieniu, dochodzącym do 5 km. Uświadomieni rodzice posyłają dzieci ze znacznej nieraz odległości, a dziatwa chętnie spieszy do źródeł wiedzy.

Dłuższa droga dziecka do szkoły wysuwa zagadnienie dowożenia dzieci. Wszędzie, a więc i na tutejszym terenie, jest to zjawisko rzadkie. Źródło tegoż leży w większej troskliwości rodziców o swe dzieci, nie można natomiast doszukiwać się w niem jakiejś ogólnej przewodniej myśli udostępnienia dzieciom nauki w szkołach wysoko zorganizowanych.

W województwie łódzkiem dowożono w r. 1925/6 dzieci w 146 szkołach (7%) w liczbie 2420 (0.8%).

Z odległości	—2 km.	odwożono	1275	dzieci	(52.7)
„	2—3 „	„	698	„	(28.8)
„	3—5 „	„	242	„	(10)
„	ponad 5 „	„	199	„	(8.3)
„	niewiad. „	„	6	„	(0.2)

Koleją	dowożono	163	dzieci	(6.7%)
Tramwajami, autobusami	dowożono	744	„	(30.7%)
Końmi	dowożono	1388	„	(57.4%)
w inny sposób		125	„	(5.2%)

Stale	dowożono	568	dzieci	(23 5%)
sporadycznie	„	1509	„	(62 4%)
nie podano		343	„	(14 1%)

Z liczby dowożonych dzieci tylko 18.5% dzieci miało drogę przekraczającą normy ustawowe. Przewaga odsetka dzieci sporadycznie (62.4%) dowożonych jest dowodem, że robiono to doraźnie, w okresie szczególnych niepogód.

Przewaga dowożenia końmi (57.4%) dowodziłaby ofiarności włościan na ten cel, by dzieciom dać możliwie dobrą szkołę, niestety ten środek lokomocji dowozi z odległości bliższych.

8. Dla wysnucia pewnych wniosków, dotyczących języka nauczania w szkołach powszechnych w związku z językiem ojczystym uczniów, trzeba korzystać z danych, umieszczonych w wydawnictwie „Szkoły powszechne w Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1925/6".

W województwie łódzkiem publiczne szkoły powszechne wykazywały następujące zróżniczkowanie:

Uczniowie Polacy uczęszczali	do szkół polskich w liczbie	242,037	(99.4%)
	„ „ polsko-niemieckich	1,322	(0.5%)
	„ „ niemieckich	333	(0.1%)
Uczniowie Niemcy uczęszczali	do szkół niemieckich w liczbie	7,831	41.2
	„ „ polsko-niemieckich	4,179	22.1
	„ „ polskich	6,964	36.7
Uczniowie Żydzi uczęszczali	do szkół polskich w liczbie	29,281	(99.7)
	„ „ polsko-niemieckich	55	(0.17)
	„ „ niemieckich	19	(0.06)

Uczniowie Rosjanie uczęszczali	do szkół polsko-niem. w liczbie	14	(8.2)
	„ „ niemieckich	21	12.3
	„ „ polskich	133	(79.5)
Uczniowie Czesi uczęszczali	do szkół polskich w liczbie	394	(100)

W tym samym roku sprawozdawczym liczba szkół niemieckich i niemiecko-polskich wynosiła 95, t. z. 4.5% w stosunku do wszystkich szkół powszechnych. Liczba dzieci, która uczęszczała do tychże szkół, wynosiła 4.7%.

Stosunek szkół publicznych niemieckich wahał się w następujących granicach:

W r. 1914	było ich	108	na 817	polskich
„ 1917	„ „	166	„ 1358	„
„ 1918	„ „	160	„ 1751	„
„ 1919	„ „	156	„ 1932	„
„ 1920	„ „	136	„ 2209	„
„ 1921	„ „	130	„ 2241	„
„ 1922	„ „	126	„ 2249	„
„ 1923	„ „	120	„ 2228	„
„ 1924	„ „	110	„ 2143	„
„ 1925	„ „	95	„ 2015	„
„ 1926	„ „	90	„ 1994	„
„ 1927	„ „	95	„ 1918	„

Stosunek procentowy z 11.6% w 1914 r. spada na 10.8% w 1917 r., na 5.2% w 1922, na 4.7% w 1925, potem pozostaje już na tej wysokości. Niemcy zeszli zatem z uprzywilejowanego za rządów rosyjskich i za okupacji niemieckiej stanowiska na stanowisko, odpowiadające ich liczbie. Według spisu dzieci, przeprowadzonego w czerwcu 1926 r., na ogólną liczbę dzieci 13 roczników 681.527 wypadało dzieci, których językiem ojczystym jest język niemiecki, 37.656, t. z. 5.5%.

Różnica między stosunkiem szkół niemieckich do polskich, a dzieci niemieckich do polskich wynosi zatem na terenie województwa łódzkiego 0.8%, pochodzi zaś stąd, że niektóre skupienia ludności niemieckiej są tak małe, że nie mogą mieć szkoły publicznej odrębnej wogóle. Dowodem, że potrzeby kulturalne Niemców są w zupełności zaspokojone, jest brak zupełny szkół prywatnych niemieckich.

Na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej pobiera 7.2% dzieci niemieckiej narodowości naukę w szkołach prywatnych, w centralnych województwach tylko 0.3%, w łódzkiem, jak wspomniałem, niema niemieckich szkół prywatnych.

Ludność żydowska posyła dzieci swoje do polskich szkół publicznych, ogółem w r. 1925/6 było tychże dzieci w szkołach publicznych 29.355, t. z. 95.3%, wszystkich, które chodzą do szkół, w prywatnych szkołach było 4.7%. Zestawiając to zjawisko ze stosunkami w całem państwie, zauważamy, że procent żydowskich dzieci w szkołach prywatnych wynosi 20.8%, w centralnych województwach 21.6%, we wschodnich 42.%, w południowych 1.2%, w zachodnich i na Śląsku niema szkół prywatnych żydowskich.

Województwo łódzkie należy w tym wypadku do typu zachodnio-południowego, gdzie niema obustronnego separatyzmu na punkcie podziału szkół na wyłącznie chrześcijańskie i wyłącznie żydowskie. Po prawym brzegu Wisły występuje zjawisko odwrotne, tam zwłaszcza jeszcze za Bugiem 42% dzieci żydowskich korzysta tylko ze szkół prywatnych. W szkołach prywatnych żydowskich szeroko jest uwzględniony język żydowski, względnie hebrajski.

W r. 1926/7 było w województwie łódzkiem szkół prywatnych dla żydowskiej dziatwy 13, w 1927/8 natomiast 21.

	W. r. 1926/7	1927/8
Polsko-żydowskich	4 (202 dzieci)	7 (789 dzieci)
Polsko-hebrajskich	5 (430 „)	5 (423 „)
Żydowskich	3 (587 „)	8 (1320 „)
Hebrajskich	1 (194 „)	1 (167 „)

Szkoły żydowskie żargonowe wykazują tendencję zwyżkową, podczas gdy w szkołach hebrajskich i polsko-hebrajskich frekwencja spada.

Wogóle zaś frekwencja jest niska i aczkolwiek liczba szkół wzrasta z 13 na 21, to liczba dzieci z 1413 tylko na 1499, o ile poprzednio na jedną szkołę wypadało 109 dzieci, to obecnie 71. Dzieje się to w tym momencie, gdy szkoła publiczna szybko wzrasta pod względem stopnia organizacyjnego.

9. Nie mielibyśmy pełnego obrazu stosunków szkolnych, gdybyśmy nie dotknęli frekwencji w publicznych szkołach powszechnych. Statystyki, ujmującej frekwencję, niema, względnie posiada ją tylko miasto Łódź, niemniej na podstawie obserwacji, sprawozdań inspektorów szkolnych można wysnuć pewne wnioski. Wnioski te zaciemniają to korzystne wrażenie, jakie dają cyfry, wskazujące wzrost liczby szkół, nauczycieli, dzieci, wzrost stopnia organizacyjnego.

Licha frekwencja i wynikające stąd konsekwencje to niedobór wewnętrzny, niedobór, ujawniający się w nadmiernej liczbie dzieci, powtarzających klasy, skutkiem czego dzieci takie wychodzą ze szkoły w 14 roku życia, nie spełniwszy faktycznie swego obowiązku wobec szkoły.

Z pośród 13 powiatów, sześć wypowiedziało się, że mają frekwencję względnie dobrą, nie brakło jednak i tam narzekań, że zaś stosunki nie muszą być doskonałe, świadczy zestawienie z miasta Łodzi, na terenie którego obowiązek szkolny jest wykonywany w całej rozciągłości już od r. 1919.

Ośmioletnie wysiłki wykazują i tutaj spory niedobór, znaczny procent dzieci nieobecnych, dużą liczbę rodziców ukaranych za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Przyczyn złej frekwencji jest wiele, na pierwszy plan wysuwa się nałóg przedwojenny, wspomnienie rosyjskiej zimowej szkoły, co przy rolniczym charakterze większości obszaru województwa łódzkiego ma charakter zjawiska stałego. W jesieni „wykopki", na wiosnę „pasionka", wypędzają dziatwę ze szkół.

Ponieważ tradycja ta wiąże się z obojętnością, opieszałością znacznej części rodziców, małą jeszcze kulturą ogólną ludu, więc sytuacja staje się kłopotliwa, w niektórych gminach wprost tragiczną. Miarą obojętności ludu jest zła frekwencja w targi, jarmarki, w dni takie ojciec, matka wyjeżdżają w 50% niepotrzebnie do miasta, a dziatwę szkolną zostawiają na gospodarstwie. Obojętność dla szkoły ujawnia się też w lokalnym, wioskowym patrjotyzmie, skoro niema szkoły „u nas", skoro nam zabrano szkołę, to nie poślemy dzieci do szkoły w sąsiedniej wsi.

Stosunek procentowy obecnych i nieobecnych na nauce i ilość nałożonych kar w mieście Łodzi.

Rok szkolny	Obecni	Nieobecni	Ogółem ukarano rodziców
1919/20	88.86	11.14	—
1920/1	89.36	10.64	2794
1921/2	89.62	10.38	2159
1922/3	91.04	8.96	1949
1923/4	91.73	8.27	2294
1924/5	93.34	6.66	1619
1925/6	93.40	6.60	1384
1926/7	91.59	8.41	1939

Tradycję szkoły zimowej, obojętność, upór i ciemnotę można zwalczyć przy pomocy dekretu o obowiązku szkolnym, niestety egzekutywa zawodzi. Zła egzekutywa zniechęca kierowników szkół do robienia wykazów, i tak sprawa utyka w szkole, dzięki nieregularnie składanym wykazom, utyka w Dozorach, gdzie członkowie, nie chcąc się narazić ludności, hamują akcję karzącą, o ile zaś sprawa przejdzie szczęśliwie i celowo przez Dozór, to ginie w urzędzie gminnym. Bezkarność wywołuje lekceważenie prawa, o ile zaś nauczyciel domaga się ukarania opieszałych, składa regularnie wykazy nieuczęszczających, to staje się przedmiotem ataków, skarg, przeprowadzanych nieraz przez wszystkie instancje.

Obok trzech poprzednich przyczyn, które można usunąć, występują jeszcze przyczyny okresowej złej frekwencji w szkołach. Przyczyną tą to bieda, panująca w wielu okolicach na wsi, rodzice nie mogąc utrzymać licznych nieraz rodzin, oddają dzieci w wieku szkolnym na służbę. W miesiącach zimowych, kiedy w myśl pierwszej przyczyny należałoby się spodziewać dobrej frekwencji, nie chodzą dzieci do szkoły z powodu braku obuwia i ciepłego ubrania, zwłaszcza wtedy, gdy droga dziecka do szkoły wychodzi poza wioskę.

Trzecia grupa przyczyn to zły stan dróg, które w pewnych porach roku stają się trudne do przebycia. Deszcze jesienne i wiosenne, wylewy strumieni i rzek psują drogi lub przerywają je na dłuższy okres czasu.

Ostatnią wreszcie przyczyną są choroby wieku dziecinnego, które dzięki małej kulturze higjenicznej na wsi przybierają charakter epidemiczny.

IV.

Kształcenie nauczycieli.

W zaborze rosyjskim, a więc i na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego szkół było mało, nie wielką też była liczba nauczycieli. Z chwilą wybuchu wojny przerzedziły się jeszcze zastępy nauczycieli, przedewszystkiem odpłynęli obcy nam narodowością. Ponieważ wśród nauczy-

cielstwa przeważali mężczyźni, więc i Polacy, nauczyciele przez udział w szeregach walczących, czy to w charakterze przymusowym, czy też później jako ochotnicy we własnych szeregach — wyszli z zawodu, by do niego po wojnie w znacznej liczbie nie wrócić. Bardzo wielu zostało w wojsku na stałe i piastuje w niem wysokie godności, również wielu byłych nauczycieli przeszło do innych zawodów, zwłaszcza, że zapotrzebowanie inteligencji na różne stanowiska było wielkie, mamy przykłady piastowania przez byłych nauczycieli stanowisk wojewodów, starostów i t. p. Odpływ był znaczny ponad 30%, dziś po czternastu latach od wybuchu wojny, zostało w powiatach tutejszych 375 byłych, t. z. rosyjskich, nauczycieli z wykształceniem w zakresie trzechletniego seminarjum przedwojennego.

W	powiecie	brzezińskim	zostało	16	nauczycieli
"	"	kaliskim	"	31	"
"	"	kolskim	"	19	"
"	"	konińskim	"	12	"
"	"	łaskim	"	32	"
"	"	łęczyckim	"	7	"
"	mieście	Łodzi	"	104	"
"	powiecie	łódzkim	"	2	"
"	"	piotrkowskim	"	46	"
"	"	radomskowskim	"	48	"
"	"	sieradzkim	"	10	"
"	"	słupeckim	"	19	"
"	"	tureckim	"	9	"
"	"	wieluńskim	"	20	"

Żywotny pęd w kierunku tworzenia szkolnictwa sprawił, że już w 1918, a więc w roku powstania państwa polskiego liczba szkół wzrosła o 100% w stosunku do liczby szkół przed wojną, liczba nauczycieli wzrosła o 1500 osób, przyczem większość dawnych została zastąpiona nowemi siłami. Do roku 1921 wzrost sił nauczycielskich wynosił już przeszło 3000 osób. Ponieważ zaś seminarja były w okresie tworzenia i miały przeważnie niższe kursy, więc trzeba było przez palce patrzeć na kwalifikacje zgłaszających się do warsztatów szkolnej pracy. Znaczny zastęp sił nauczycielskich z kwalifikacjami napłynął z województw południowych z dawnego zaboru austrjackiego, lecz nie wyrównał luki, jaka zaistniała.

Materjał nauczycielski, jaki stanął do pracy szkolnej w latach 1916-1921 posiadał duże braki w wykształceniu ogólnem i zawodowem, to zaś było wielką przeszkodą w realizowaniu zamierzeń władz szkolnych w kierunku rozszerzenia i pogłębienia szkolnictwa powszechnego.

Po zorjentowaniu się w sytuacji, jaka się wytworzyła, a zaniedbana mogła ogromnie hamująco oddziałać na rozwój szkolnictwa i jego wyniki, zabrano się z wielką energją do pracy nad dokształcaniem nauczycielstwa. Dziś stoimy wobec zupełnego niemal zlikwidowania tej dziesięcioletniej zmory, ciążącej nad szkolnictwem. Wysiłek Ministerstwa, Kuratorjów, Inspektorów, a przedewszystkiem ochota, z jaką zabrało się nauczycielstwo do pracy, sprawiły, że n. p. w województwie łódzkiem w r. 1927/8 już tylko 3% sił nauczycielskich nie posiadało pełnych kwalifikacyj.

Likwidacji niedoboru w zakresie kwalifikacyj dokonano przez organizowanie kursów wakacyjnych, powiatowych konferencyj nauczycielskich, tworzenie bibljotek i t. d.

Rok	Sił nauczycielskich w szkołach publicznych	Kwalifikowanych	%	Czasowo kwalifikowanych	%	Niekwalifikowanych	%
1921/2	4748	1143	24,3	1822	38,8	1733	36,9
1922/3	5187	1632	31,3	1900	36,5	1655	32,2
1923/4	5235	1736	32,7	2110	40,6	1389	26,7
1924/5	5281	2701	51,1	1603	30,2	977	18,7
1926/7	5677	4921	86,4	241	4,3	515	9,3
1927/8	5807	5634	97,1	85	1,4	88	1,5

Kursy nauczycielskie urządzano w czasie wakacyj, a nauczycielstwo masowo korzystało z nich, nie żałując czasu, przeznaczonego na odpoczynek po dziesięciomiesięcznej pracy, nie żałując środków na jazdy i na utrzymanie w czasie kursów.

Na terenie województw centralnych były już pewne tradycje kursów nauczycielskich, za rządów rosyjskich robiono je tajnie, w czasie zaś wojny pracę tę podjęła w okupacji Polska Macierz Szkolna, w okupacji austrjackiej Centralne Biuro Szkolne.

Pierwsze kursy nie miały jednolitego charakteru, ponieważ braki w wykształceniu nauczycielstwa były duże, więc chciano doraźnie douczyć wszystkiego. Kursy początkowe, zwłaszcza w r. 1918, obejmowały większą ilość przedmiotów, przyczem największy nacisk kładziono na język polski, historję i geografję. Na terenie województwa łódzkiego urządziły władze szkolne i organizacje zawodowe nauczycielskie 178 kursów w przeciągu jedenastu lat.

Rok	Ogółem było kursów	Metod. ped.	Hum	Fizyko-matem.	Geogr. przyrodn.	Rysunków i robót	Śpiewu i wych. fiz.	Nauki o Polsce	Inne
1918	7	—	—	—	—	—	—	—	7
1919	20	8	8	1	1	—	1	1	—
1920	20	5	9	4	2	—	—	—	—
1921	24	4	10	3	6	—	—	—	2
1922	21	6	5	2	5	—	—	1	2
1923	17	5	5	2	3	—	—	1	1
1924	17	5	4	2	2	2	—	1	1
1925	17	4	4	3	1	3	1	1	—
1926	18	5	3	2	1	4	1	2	—
1927	10	2	2	1	1	1	2	1	—
1928	7	—	2	1	—	2	1	—	1
Razem	178	44	52	21	22	12	6	8	14

Wszystkie kursy w r. 1918 miały charakter ogólny bez określonej specjalizacji, która ujawniła się o tyle, o ile prelegenci i inspektor szkolny kładli nacisk na pewne przedmioty.

Kursów było zatem w tutejszem kuratorjum sporo, procentowo więcej, niż w niejednem innem. Uwydatniła się jednak pewna jednostronność, o ile bowiem kursów metodyczno-pedagogicznych było 24.4%, a humanistycznych 28.8%, po dodaniu jeszcze 8 kursów z nauką o Polsce, t. z. 4.4%, było humanistyki 33.2%, mniej bo tylko po 12% było kursów fizyko-matematycznych i geograficzno przyrodniczych, kursów z grupy przedmiotów artystyczno technicznych było tylko 10%.

Reszta to kursy ogólne z r. 1918, 2 kursy niższe dla sił mających mniejsze wykształcenie niż w zakresie czterech klas szkoły średniej i kursy jednorazowe dla sił już kwalifikowanych.

Ogromna przewaga kursów humanistycznych była wyrazem troski władz szkolnych o podniesienie znajomości przedmiotów polskich, by wyrównać braki pod tym względem u sił nauczycielskich, które swoje formalne wykształcenie zdobywały przed wojną, lub w czasie wojny, kiedy poziom nauczania języka polskiego, historji, geografji był niski.

Wśród powiatów, które wybijają się na pierwszy plan pod względem wysiłku w organizowaniu kursów wakacyjnych, są: powiat łódzki z 23 kursami, powiat piotrkowski i kaliski z 22 kursami.

Powiat	Było kursów	Metod pedagog.	Hum.	Fizyko-Matem.	Geogr. Przyrod.	Rys. i robót	Śpiewu wychow.	Nauki o Polsce	Innych
Brzeziny	10	2	2	—	3	2	—	1	—
Kalisz	22	4	6	4	4	—	—	2	2
Koło	9	2	4	—	2	—	1	—	—
Konin	13	2	6	3	—	1	—	—	1
Łask	19	5	7	3	2	—	1	—	1
Łęczyca	10	4	4	—	2	—	—	—	—
Łódź miasto	6	—	1	—	—	3	—	—	2
Łódź powiat	23	5	3	7	3	—	3	1	1
Piotrków	22	3	7	2	2	4	—	3	1
Radomsko	8	3	2	—	—	1	—	1	1
Sieradz	12	5	2	1	—	—	1	—	3
Słupca	7	—	4	—	1	1	—	—	1
Turek	8	5	3	—	—	—	—	—	—
Wieluń	10	4	1	1	3	—	—	—	1
	178	44	52	21	22	12	6	8	14

Wyróżnienie to zawdzięczają te powiaty swemu dogodnemu położeniu geograficznemu i temu, że są to największe skupienia ludności i wiążącym się z tem udogodnieniom kulturalnym. Wszędzie zapał i ochota do kursów były jednakowe, pewne pozorne upośledzenie swe, powiaty jak Słupca, Turek, Koło, Radomsko, zawdzięczają temu, że leżą na krańcach województw i niektóre z nich nie miały w początkowym okresie organizowania kursów połączeń kolejowych. Umieszczenie nadto znacznej liczby słuchaczy i pozyskanie prelegentów w małych miastach natrafiało na duże trudności.

Kursy wakacyjne od r. 1919 były już organizowane według specjalności, a mianowicie ustalono sześć grup, metodyczno pedagogiczną, humanistyczną, fizyko-matematyczną, geograficzno-przyrodniczą, rysunków, robót i śpiewu z wychowaniem fizycznem i odpowiednio dobierano prelegentów. Dla udogodnienia należytego wyzyskania kursów przez osoby, posiadające większe braki w wykształceniu formalnem i zawodowem, podzielono każdy kurs na dwie części. Uczestnicy obowiązani byli ukończyć kurs początkowy, wykonać pewną pracę wskazaną przez prelegentów w ciągu roku, a następnych wakacji byli przyjmowani na kurs końcowy, zakończony egzaminem z danej grupy.

Ilu nauczycieli przeszło przez kursy, trudno zestawić, ponieważ zaś wybór kursów był zupełnie swobodny i nauczycielstwo wyzyskiwało kursy, aby poznać Polskę, a przynajmniej większe jej miasta, więc masowo jeździło na kursy urządzane przez inne Kuratorja, podczas gdy tutaj przyjeżdżało znów nauczycielstwo z tamtych województw. Jakie są jednak rezultaty kursów na naszym terenie, widzimy z tego, że niekwalifikowanych sił nauczycielskich było 36.9%, a jest obecnie 1.5%, czasowo kwalifikowanych było 38.8%, a jest obecnie 1.4%.

Od kilku lat zapoczątkowały władze szkolne dokształcanie nauczycielstwa w wyższym nieco zakresie, by przygotować siły dobrze przygotowane do nauki w oddziałach starszych (V—VII). Dokształcanie to odbywało się w ograniczonym ilościowo zakresie ze względu na warunki rekrutacji nauczycieli w okresie masowego zakładania szkół, oraz ze względu na brak w swoim czasie kandydatów do zawodu nauczycielskiego z maturą szkoły średniej.

Dokształcanie odbywa się na tak zwanych Wyższych Kursach nauczycielskich, których jest kilka w większych miastach, zwłaszcza uniwersyteckich. Co roku każde Kuratorjum wysyła po kilkunastu nauczycieli za rocznym urlopem na takie kursy. W tutejszem województwie zestawienie kwalifikacyj nauczycielstwa wedle stanu z 1 grudnia 1927 r. wykazuje, że egzamin z Wyższego Kursu posiadało 443 osoby, t. z. 7.8%. Sama Łódź ma nauczycieli z wyższym kursem 19.2%. Z kolei idzie powiat łódzki z 35 siłami. t. z. 10.7%, kaliski z 25 siłami, t. z. 6.3%. Ta porównawczo duża cyfra, bo w stosunku do potrzeb mała, ma swe uzasadnienie w tem, że w r. 1922/3 T. N. S. W. zorganizowało w Łodzi Prywatny Instytut nauczycielski, który przez 6 lat swego istnienia z roku na rok większy zastęp nauczycieli przygotowywał do odpowiedniego egzaminu. W r. 1928 n. p. zdało egzamin 76 osób, kształcących się na tym instytucie.

Aby zaspokoić zapotrzebowanie sił nauczycielskich na terenie byłej Kongresówki, zaraz w początkach zaistnienia nowej Rzeczypospolitej Polskiej, przystąpiono do organizowania seminarjów nauczycielskich. Na terenie województwa łódzkiego liczba seminarjów państwowych waha się od siedmiu do ośmiu. Prywatnych zrazu było jedno, dziś jest ich pięć, razem zatem dwanaście.

Matur wydano przeszło tysiąc sto, nie wszyscy abiturjenci znaleźli się jednak w szkole, zwłaszcza zaś na terenie tutejszym, gdzie dzięki małej ilości nowych etatów, z 562 maturzystów ostatnich dwóch lat, nawet połowa nie znalazła posad w Okręgu Łódzkim, lecz musiała ich szukać gdzieindziej, zwłaszcza na kresach wschodnich. Dzieje się to wtedy, gdy pojemność rynku, ze względu na liczbę dzieci w szkołach i poza szkołą wynosi doraźnie około tysiąca sił nauczycielskich, a w najbliższych latach ze względu na wzrost roczników powojennych, będzie szybko wzrastać.

Rok	Ilość Semin.	Państw.	Prywatnych	Uczniów ogółem	W państw.	Prywatnych	I kurs	II kurs	III kurs	IV kurs	V kurs	Zdało maturę
1921/2	8	7	1	892	660	232	352	234	133	108	65	—
1922/3	10	8	2	1190	825	275	420	336	239	113	82	69
1923/4	11	8	3	1474	1043	431	438	365	310	221	100	—
1924/5	10	7	3	1641	1188	453	432	371	339	288	211	174
1925/6	12	8	4	1795	1231	564	492	390	336	321	256	180
1926/7	11	7	4	1862	1253	609	439	432	3[illegible]6	327	308	263
1927/8	12	7	5	1912	1132	780	461	409	428	341	275	299

Seminarja państwowe są przeważnie męskie, pięć na dwa żeńskie. Prywatne natomiast są przeważnie żeńskie, jest ich bowiem trzy, podczas gdy jedno jest męskie, jedno koedukacyjne.

W powiecie kaliskim, w Opatówku jest nadto seminarjum ochroniarskie dla dziewcząt o dwóch kursach.

V.

Zagadnienia jutra.

Optymista po rozpatrzeniu cyfr poprzednio przytoczonych powie, zrobiliśmy bardzo dużo, z niczego niemal stworzyliśmy szkolnictwo powszechne, ogarnęliśmy niem 95% dziatwy w wieku szkolnym, szkół założyliśmy tyle, że trzeba już ich liczbę zmniejszać, by stworzyć szkoły wyżej zorganizowane.

Pesymista zaś powie, do zrobienia jest niemal wszystko. Wszystko, co zrobiono, zostało zrobionem więcej pod kątem widzenia na ilość, niż na jakość. Wiele spraw, które w pierwszej chwili wydawały się dodatnie, z czasem ujawniły swe ujemne strony, że trzeba było przystąpić do reform, do naprawy.

O ile przy rozpatrywaniu cyfr statystycznych podkreślałem raczej dodatnie strony rozwoju szkolnictwa w województwie łódzkiem, to przechodząc do zakończenia, do omówienia zagadnień jutra, do wniosków, będę podkreślał braki, które już się ujawniły, albo niebawem mogą się ujawnić.

Dzięki obowiązkowi szkolnemu, zaprowadzonemu w mieście Łodzi już w r. 1919, i dzięki temu, że na terenie miasta Łodzi i innych miast tutejszego województwa jest wiele dzieci w szkołach powszechnych, które ukończyły 14-ty rok życia, liczba dzieci w szkołach przedstawia się imponująco. Łącznie uczy się 95% dzieci w wieku szkolnym, bez Łodzi jednak odsetek spada na 90%. Ogółem nie korzysta obecnie z nauki 15.700 dzieci. Warunki pracy w szkołach powszechnych, dzięki małym izbom lekcyjnym, w domach wynajętych, dzięki przeciążeniu nauczycieli liczbą dzieci sprawiają, że już obecnie niedobór sił nauczycielskich wynosi około tysiąca.

W tym momencie zastaje nas rok 1929/30, w którym zaczyna się ogromny przyrost dzieci, powodujący coraz większy niedobór sił nauczy-

cielskich. Zjawiającemu się wzrostowi dzieci w wieku szkolnym trzeba zatem pod groźbą cofnięcia się w rozwoju przeciwstawić zlikwidowanie obecnego niedoboru, i to jest pierwsze zagadnienie do wykonania.

W	roku	1929/30	będzie	dzieci	w wieku	szkolnym	335.628
"	"	1930/1	"	"	"	"	356.120
"	"	1931/2	"	"	"	"	373.481
"	"	1932/3	"	"	"	"	397.274
"	"	1933/4	"	"	"	"	411.054
"	"	1934/5	"	"	"	"	422.357
"	"	1935/6	"	"	"	"	436.956
"	"	1936/7	"	"	"	"	447.442
"	"	1937/8	"	"	"	"	455.061
"	"	1938/9	"	"	"	"	467.919
"	"	1939/40	"	"	"	"	474.949

W stosunku do obecnej liczby dzieci w wieku szkolnym przyrost najbliższy wyniesie 15.066, a potem z roku na rok + 20.492, + 17.361, + 23.793, + 13.780, + 11.303, + 14.599, + 10.486, + 7.619, plus 12.858, plus 7.030. W sumie wzrost w ciągu jedenastu lat wyniesie 154.387 dzieci. W stosunku do liczby dzieci obecnej przyrost wyniesie 33%.

Przy obciążeniu normalnem jednego nauczyciela liczbą 43 dzieci będzie zapotrzebowanie wynosiło 3590, t. z. 326 rocznie, przy obciążeniu maksymalnem po 60 dzieci na nauczyciela, zapotrzebowanie wyniesie 2573 sił, t. z. 234 rocznie.

Pamięć o tem i realizowanie tego postulatu to drugie zagadnienie do spełnienia. Gdybyśmy n. p. zwiększali liczbę etatów tylko po sto rocznie, doszlibyśmy po jedenastu latach do tego, że zamiast 5% dzieci, nie korzystających wcale ze szkoły powszechnej, byłoby ich wtedy około 21%.

Seminarja nauczycielskie na terenie województwa łódzkiego mogą w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie sił nauczycielskich. Liczba matur doszła do cyfry trzystu rocznie mniej więcej tylu, ile potrzeba na dorównanie wzrostowi liczby dzieci i wyrównanie małego niedoboru z powodu opuszczenia zawodu. Zagadnienie kształcenia nowych zastępów nauczycielskich nie jest zatem zagadnieniem palącem, raczej trzeba myśleć o tem, by wykształceni i wychowani na koszt państwa kandydaci znaleźli zajęcie.

Dalszem zagadnieniem do rozwiązania, to budowa gmachów szkolnych, by pokryć zapotrzebowanie izb lekcyjnych, występujące w związku ze zwiększającą się liczbą dzieci w wieku szkolnym.

Według obliczeń dr. Falskiego w województwie łódzkiem, biorąc za punkt wyjścia 4595 izb, jakiemi rozporządzało szkolnictwo powszechne w r. 1925/6, potrzeba będzie do r. 1939/40 przy obciążeniu izby 65 uczniami 7.307 izb, przy normalnem zaś obciążeniu 43.5 uczniami potrzeba będzie 10.918 izb. Życie pójdzie zapewne środkiem i zrealizuje około dziewięciu tysięcy izb.

Rozpatrując szczegółowiej to zagadnienie dojdziemy do liczby 2.252—5.863 izb nowych, któreby objęły przyrost dzieci za okres 1928/9—1939/40, i unormowały obciążenie izby uczniami. Do tej liczby trzeba dodać 3.399 izb, w celu zamiany ciasnych izb w budynkach wynajętych na własne, w budynkach umyślnie na ten cel budowanych, oraz 552 izb w celu zamiany własnych izb nieodpowiednich na więcej odpowiednie. Razem

potrzeba będzie 6.203—9.814 izb lekcyjnych. Nie wykonując tego planu zwiększenia izb lekcyjnych w odpowiednim terminie jedenastu lat wpadniemy w drugą przyczynę zastoju szkolnictwa.

Z zagadnieniem budowy izb lekcyjnych wiąże się ściśle zagadnienie budowy mieszkań dla nauczycieli. Zwłaszcza na terene województw centralnych sprawa mieszkań jest bardzo palącą.

Przybliżony koszt budowy gmachów szkolnych wraz z mieszkaniami dla nauczycieli na terenie województwa łódzkiego wyniesie od 279.135.000—441.630.000 złotych, na jednego mieszkańca wypadnie 123.9—196.0 złotych. Rocznie powinno się wydawać na budowę szkół od 25—40 miljonów złotych, budując we właściwym czasie, t. z. w przeciągu jedenastu lat, rozciągając budownictwo na lat 20, okres maksymalnie dopuszczalny, trzebaby wydawać rocznie od 14—22 miljonów złotych.

W zakresie budownictwa w związku z zagadnieniem sieci szkolnej trzeba skończyć stanowczo z tak zwanem dzikiem budownictwem, podejmowanem przez gromady wiejskie lub nawet całe gminy bez pomocy państwowej. Władze szkolne muszą się wmieszać w tę akcję, która aczkolwiek doraźnie zaspakaja potrzeby tej lub owej wsi, to jednak psuje sieć szkolną na długie lata, lub nawet na zawsze

Miasta województwa wstąpiły już od paru lat na drogę racjonalnego, planowego budownictwa, obecnie trzeba takież budownictwo spopularyzować na wsi i przystąpić do jego realizowania.

Niedobór w liczbie nauczycieli i izb lekcyjnych to niedobór łatwo dostrzegalny, niestety są większe braki dla przeciętnego obserwatora wymykające się z pod uwagi. Szkoła szkole nierówna, już same programy różniczkują zakres wiadomości, jakie mają dzieci wynieść ze szkół niżej, czy wyżej zorganizowanych, a życie tylko tem silniej podkreśla kontrasty bo o ile ułatwia realizowanie wyników pełnym szkołom siedmioklasowym, to utrudnia je szkołom niżej zorganizowanym, a wprost uniemożliwia szkołom jednoklasowym.

Aczkolwiek powiaty województwa łódzkiego wysuwają się naprzód pod względem stopnia organizacyjnego, szkół VII klasowych było 1. XII. 1927 roku 287, to jednak po odliczeniu 135 VII klasówek na miasto Łódz, następnie 112 na inne miasta, pozostaje tylko 40 na inne miejscowości. Nie są to jednak wsie, lecz przeważnie osady, stacje kolejowe, w każdym razie ponad połowę trzeba odliczyć, bo mają ludność nie wiejską, rolniczą, ale podmiejską, robotniczą. Na wsi szkół siedmioklasowych jest zaledwie kilka, a życie wewnętrzne tych szkół natrafia na przeróżne trudności, nie można go bowiem było tak uregulować, jak życia szkolnego w szkołach miejskich.

O ile bardzo pokaźnie przedstawia się procent dzieci, uczęszczających do szkół VII klasowych na terenie całego województwa, bo wynosi 42.6% wszystkich dzieci, uczęszczających do szkoły, to o ile weźmiemy pod uwagę tylko dzieci wiejskie, to procent tychże w szkołach najwyższego stopnia organizacyjnego jest minimalny, analogiczny do innych okolic państwa.

Województwo łódzkie ma bardzo dogodne warunki na stworzenie szkolnictwa wysoko zorganizowanego. Przedewszystkiem bardzo gęste, bo przeciętnie 118.2 ludzi na km^2 wynoszące zaludnienie, przyczem nawet po odliczeniu miasta Łodzi kilka powiatów przekracza zaludnieniem 100

ludzi na km². Procent dzieci w wieku szkolnym jest również wysoki, bo wynosi 18.99. Ludność rozmieszczona jest równomiernie, odchylenia w poszczególnych powiatach niewielkie i tak:

w powiecie	brzezińskim	przypada	na 100 km²	— 38.68	miejscowości
„	kaliskim	„	„	30.74	„
„	kolskim	„	„	41.55	„
„	konińskim	„	„	39.66	„
„	łaskim	„	„	31.86	„
„	łęczyckim	„	„	41.57	„
„	łódzkim	„	„	33.48	„
„	piotrkowskim	„	„	30.80	„
„	radomskowskim	„	„	22.24	„
„	sieradzkim	„	„	39.55	„
„	słupeckim	„	„	30.81	„
„	tureckim	„	„	36.54	„
„	wieluńskim	„	„	25.70	„

Na ogół przeważają małe miejscowości, gęstość jednak położenia wynagradza to i pozwala na tworzenie bardzo dobrych rejonów szkolnych. Stosunkowo najlepsze warunki z powodu większej ilości miejscowości, mających ponad 150 dzieci, do organizowania szkolnictwa wysoko zorganizowanego mają powiaty: kaliski, łaski, piotrkowski, radomskowski, wieluński.

Wskaźnik organizacyjny dla całego województwa wynosi obecnie zaledwie 34, t. z. nie dochodzi III klasowej szkoły. Ponieważ zaś Łódź miasto ma wskaźnik 100, a jeden z powiatów przekroczył wskaźnik 42, więc niektóre powiaty spadają nawet poniżej wskaźnika 28.6, który jest wskaźnikiem II klasówki.

Tymczasem warunki poprzednio podkreślone sprzyjają stworzeniu szkół wysoko zorganizowanych. Zilustruję to na przykładzie sześciu powiatów, których warunki odpowiadają pozostałym powiatom. I tak analogiczne warunki i rezultaty mogą być w powiatach kaliskim, wieluńskim i piotrkowskim, radomskowskim, to znów w łódzkim a łaskim i brzezińskim, wreszcie w łęczyckim, sieradzkim, tureckim a słupeckim, kolskim i konińskim.

Rozpiętość rozwoju może być zatem bardzo duża:

w kaliskim	od	27.6	obecnie	do	83.2	w 1932/3
w łęczyckim	„	22.5	„	„	67.4	„
w łódzkim	„	37.0	„	„	84.5	„
w sieradzkim	,	26.3	„	„	71.7	„
w tureckim	„	28.8	„	„	65.7	„
w wieluńskim	„	29.0	„	„	77.8	„

Przeciętnym typem szkoły winna zatem być V i VI klasowa szkoła, podczas gdy dziś jest II i III klasowa, a nawet poniżej II klasowej. Przy zwiększeniu stopnia organizacyjnego do stopnia odpowiadającego warunkom terenowym, ludnościowym i ustawowym można doprowadzić do tego, że szkoła VI i VII klasowa ogarnie 70% dzieci, uczęszczających do szkół.

Zrealizowanie tego zagadnienia to dalszy postulat najbliższych lat. Postulat ten zazębia się ściśle z koniecznością zwiększenia liczby nauczycieli w szkołach i budową nowych sal lekcyjnych.

Zaniedbując stworzenie sieci szkolnej, zaniedbamy ujawnienie potrzeb, dotyczących rozwoju wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej. Nie powiększając odpowiednio do liczby dzieci sił nauczycielskich i izb lekcyjnych, udaremnimy najlepiej przygotowaną sieś szkolna.

Obszar		ILOŚĆ SZKÓŁ Ogółem	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	V kl.	VI kl.	VII kl.	Wskaźnik organizacyjny
Powiat Kalisz	1. XII. 1927	161	108	20	9	8	3	2	11	27,6
	Warunki w chwili obecnej	90	—	8	8	17	9	14	34	75,4
	Warunki w przyszł. (1933)	97	—	4	7	12	11	8	55	83,2
Powiat Łęczyca	1. XII. 1927	116	93	12	2	1	—	—	8	22,5
	Warunki w chwili obecnej	88	5	16	19	18	9	7	14	57,0
	Warunki w przyszł. (1933)	88	3	7	15	20	15	5	24	67,4
Powiat Łódź	1. XII. 1927	108	47	25	14	4	2	4	12	37,0
	Warunki w chwili obecnej	58	—	5	10	8	6	5	24	73,4
	Warunki w przyszł. (1933)	60	—	2	4	7	6	5	36	84,5
Powiat Sieradz	1. XII. 1927	183	126	30	4	4	5	1	13	26,3
	Warunki w chwili obecnej	98	3	15	15	21	14	8	22	63,0
	Warunki w przyszł. (1933)	98	1	10	10	15	22	9	31	71,7
Powiat Turek	1. XII. 1927	105	50	28	17	3	3	—	4	28,8
	Warunki w chwili obecnej	74	1	14	12	22	9	9	7	56,7
	Warunki w przyszł. (1933)	74	1	9	9	19	15	4	17	65,7
Powiat Wieluń	1. XII. 1927	194	112	35	20	8	4	6	9	29,0
	Warunki w chwili obecnej	130	2	14	14	22	27	16	35	69,9
	Warunki w przyszł. (1933)	130	—	9	8	21	18	26	48	77,8

Zagadnienie sieci szkolnej na terenie Województwa Łódzkiego jest w stadjum przygotowawczem, rok ostatni posunął je bardzo naprzód, w najbliższych miesiącach spodziewać się należy wydania sieci szkolnej dla wszystkich powiatów.

Wprowadzony na obszarze województw centralnych obowiązek szkolny w r. 1922/3 pozwolił w okresie spadku dzieci, okresu wojennego, opanować sytuację na tyle, że nie wytworzył się zator z dzieci, napływających do szkół. Liczba 15,700, niechodzących do szkoły w łódzkiem województwie, wielka sama w sobie nie jest straszną, wobec olbrzymiej ilości dzieci, która się jednak w szkole znalazła. Już jednak w ostatnich trzech latach z powodu braku etatów, na skutek polityki oszczędnościowej, ujawnił się zastój i aczkolwiek odsetek uczących się wzrastał, to przyrost był minimalny, a nawet w cyfrze bezwzględnej w poszczególnych powiatach nastąpiło cofnięcie się. Przyrost był osiągany nie zwiększaniem się liczby dzieci uczących się, ale zmniejszaniem się zapasu tychże dzieci. Gdyby ten stosunek do szkolnictwa powszechnego miał trwać nadal, to uwstecznienie dotychczasowego postępu rozpocznie się od roku przyszłego.

Z zagadnieniem sieci szkolnej wiąże się bardzo dużo zagadnień pochodnych. Sieć szkolna polega nietylko na stworzeniu obwodu szkolnego, ona dyktuje szereg konsekwencyj. Wślad za pracą o charakterze teoretycznym musi pójść przygotowanie warunków dla urzeczywistnienia sieci szkolnej. Pierwszym warunkiem to propaganda za szkołą wysoko zorganizowaną. Propaganda prowadzona przedewszystkiem przez pokazanie na przykładzie istniejących szkół wysoko zorganizowanych, jakie rezultaty te szkoły osiągają, o ile dziatwa uczęszczająca do tych szkół wyżej stoi od dziatwy uczczęszczającej do szkół I i II klasowych. Przykład dobry zawsze oddziała skutecznie. Dyskusje na zebraniach rodzicielskich, na zebraniach gminnych, na radach gminnych, na dozorach i wszelkich zebraniach, które mogą tylko dostarczyć okazji do podobnej dyskusji, powinny być podejmowane przez nauczycielstwo i reprezentantów władz szkolnych. Równocześnie trzeba podjąć dyskusję i na innych polach, które będą pomocne zagadnieniu sieci szkolnej.

Dziś stale spotykają się władze z oporem przeciwko łączeniu dwóch lub trzech szkół małych w jedną wysoko zorganizowaną, stałemi argumentami oponentów są następujące: zła droga, stale lub przez znaczną część roku trudna do przebycia, brak kładki, mostu na strumyku, czy rzece, zaspy śnieżne, bagna i t. p.

Aby zatem stworzyć racjonalną sieć szkolną trzeba poruszyć wszystkie czynniki, by złe drogi poprawić, by je zadrzewić, zasłonić przed wiatrami, osuszyć. Wszędzie, gdzie zbudowanie kładki, mostu połączy blisko w linji powietrznej, a daleko wskutek rzeki leżące osiedla, należy to bezwzględnie przeprowadzić. Nauczycielstwo musi te potrzeby wskazać, a następnie dopilnować, by z czasem były zrealizowane.

Propaganda taka szczerze, umiejętnie przeprowadzona znajdzie zrozumienie nawet u pozornie trudnych do przekonania. Wszak już dziś jesteśmy świadkami, że część dziatwy z wiosek w promieniu nie trzy, ale 4 i 5 km. podchodzi do szkół wysoko zorganizowanych. Bardzo często przychodzi do sporów między ludnością sąsiednich wsi, że chcą szkołę wysoko zorganizowaną mieć u siebie. Przyjście z pomocą przy budowie szkół osiedlom, przeznaczonym na siedzibę szkoły wysoko zorganizowanej, poprawienie dróg i t. d., doprowadzi szybko do przeprowadzenia dobrej, jak najdalej doprowadzonej sieci szkolnej.

Oprócz wyżej przytoczonych udogodnień troska o wysoko zorganizowaną szkołę dyktuje dalsze zagadnienia: dowożenie na koszt publiczny, bursy, domy noclegowe, dożywianie i zaopatrzenie w ciepłe ubranie i buty.

Zagadnienia te mają charakter ogólniejszy, nietylko doprowadzą szybciej do zrealizowania szkół wysoko zorganizowanych, ale uratują od upadku szkołę wogóle.

Upadkiem grozi szkole zła frekwencja, która redukuje liczbę dni lekcyjnych z 234 na 180 i niżej. Zła frekwencja ma swe przyczyny, coprawda w ciemnocie obojętności wielu, ale przeważnie w trudnych warunkach życiowych. Społeczeństwo zatem, samorządy gminne, powiatowe, szkolne muszą wyjść naprzeciw i łagodzić chorobę, o ile jej odrazu usunąć nie można.

W naszym klimacie przy najdalszym promieniu 3 km. drogi do szkoły dowożenie występuje tylko jako zagadnienie sporadyczne, na wsi przeważnie w okresie, kiedy niema pilnych robót, kiedy gospodarze na zmianę z wielką łatwością mogą dowożenie zorganizować. Trzeba tylko inicjatywy i moralnego nacisku.

Jeżeli się małe dzieci zmusza do odbywania drogi do 3 km. i przebywania w szkole około pięciu godzin, trzeba koniecznie pomyśleć o dożywianiu zwłaszcza wątlejszych, biednych dzieci. To samo odnosi się do pomocy w ubraniu i obuwiu. Gdy na dwoje, troje dzieci są w domu jedne buty, upada wszelka nadzieja wymuszenia dobrej frekwencji karami.

Samorządy szkolne mają wdzięczne zagadnienie podjęcia inicjatywy, by przez pomoc materjalną udostępnić wszystkim, a więc i najuboższym dostęp do szkoły.

Pomoc taka usunie zgubne zjawisko późnego przychodzenia do szkoły. Wprawdzie w ciągu dziesięciu lat stosunki znacznie się poprawiły, lecz wobec przepełnienia szkół, wobec braku miejsc w szkołach dla nauczania wszystkich dzieci, ludność wiejska posyła starsze, wychodząc z założenia, iż młodsze mogą poczekać.

Nie mówiąc już o trudnościach natury pedagogicznej, na jakie natrafia nauczycielstwo, mając w tych samych oddziałach dziatwę od 7—13 roku życia, praktyka taka nie pozwala wyczerpać z dziećmi późno przychodzącemi programu nawet szkoły I—II klasowej, bo dzieci przestarzałe wychodzą ze szkoły po trzecim, czwartym oddziele.

Wiek dziatwy musi zatem ulec ostatecznemu uregulowaniu, dopilnowując co roku, by cały siódmy rocznik zjawił się w szkole, dopomagając nawet materjalnie tym, którzy bez tej pomocy nie mogliby siedmiolatków posłać do szkoły.

Aby to było możliwe musi być znowu odpowiednia liczba nauczycieli i izb lekcyjnych. Oszczędności w tym względzie nie pozwolą uregulować i wieku szkolnego dzieci.

Z przepełnieniem oddziałów, wielką ilością uczniów na nauczyciela, brakiem izb lekcyjnych i złą frekwencją, wiąże się ściśle inne zagadnienie, które podkopuje byt szkoły, jest to drugoroczność w szkołach powszechnych.

O ile w normalnych warunkach odsetek, powtarzających oddział, nie powinien przekraczać $^1/_{10}$, to w naszych szkołach powszechnych ogólnem zjawiskiem jest to, że 20—25% uczniów przepada. Ponieważ zaś w miastach, w szkołach wysoko zorganizowanych jest pod tym względem

lepiej, to tylko tem gorzej przedstawiają się stosunki na wsi, gdzie 33% nie otrzymuje promocji. Głównym powodem drugoroczności jest zła frekwencja, za późne o dwa, cztery, sześć tygodni zgłaszanie się, zawczesne, bo w maju opuszczenie szkoły, częste przerwy dla różnych przyczyn.

Drugoroczność, która na wsi doprowadza do tego, że 50% dzieci powtarza przedewszystkiem oddział I, potem znów III, uniemożliwia w każdym powiecie w całym szeregu punktów zorganizowanie szkoły wyższego stopnia, bo aczkolwiek ogólna liczba dzieci wystarcza na szkołę IV, V czy nawet wyżej klasową, to z powodu drugoroczności, spóźnionego wieku, dzieci skupione są w trzech najniższych oddziałach, a w wyższych jest zaledwie kilkoro. Trudne zorganizowanie takiej zwyrodniałej szkoły, trudny podział pracy sprawiają, że starsze dzieci wogóle z niej mało korzystają i ostatecznie zupełnie się do niej zniechęcają.

Cel nauczania musi przybrać charakter więcej praktyczny, dziatwa, kończąca pełną szkołę VII klasową, powinna mieć cały szereg uprawnień, już to przy przechodzeniu do szkół średnich, czy zawodowych, już to powinna wiedzieć, że prędzej dostanie się do fabryki, do rzemiosła, do kolei, do poczty, że będzie wyróżnioną w wojsku.

Budowa szkół, podnoszenie stopnia organizacyjnego, najlepsza egzekutywa przy przestrzeganiu obowiązku szkolnego nie wywrą tego skutku co żądanie wszędzie, od zgłaszających się po lepszą pracę, świadectwa ukończonej siódmej klasy szkoły powszechnej. Zagadnienie to winno być uregulowane w drodze ustawy lub dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Upraktycznienie celu szkoły powszechnej zwiększy wśród ogółu ludności dążność do szkoły najwyżej zorganizowanej, ustaną wtedy wszystkie narzekania na odległość, na złą drogę, żądania tworzenia takich szkół wzrosną ogromnie. Dobro ludności schodzi się tu z dobrem, z interesem narodu, państwa, które musi wytworzyć jak najszerszą platformę selekcji, doboru ludzi do wszystkich zawodów z potrzebami państwa związanych.

Po sieci szkół powszechnych przychodzi na porządek dzienny sieć szkół średnich i zawodowych. Dzisiejsze skupienie jednych i drugich po miastach, zwłaszcza większych, jest niesprawiedliwe, darzy bowiem przywilejami ludność tychże miast, podczas gdy całe powiaty, lub nawet skupienia tychże są takich szkół pozbawione. Następstwem bywa zjawisko, że w takich zbyt skupionych szkołach frekwencja jest licha, a w powiatach, szkół takich pozbawionych, nie rozwija się racjonalnie szkoła powszechna, bo rodzice nie mają możności kształcenia swych dzieci dalej.

Jak taka sieć szkół średnich i zawodowych ma wyglądać, to odpowiedź na to zagadnienie przekracza ramy tego referatu, niemniej wkrótce musi być podjęta i zrealizowana.

W województwie łódzkiem, jak to poprzednio silnie podkreśliłem, są dogodne warunki na stworzenie sieci szkół wysoko zorganizowanych. Do sześciu lat możnaby stworzyć 532 szkoły siedmioklasowe, 97 szkół sześcioklasowych i 149 szkół pięcioklasowych. Szkoły te potrzebują odpowiednich sił nauczycielskich. O ile zagadnienie pozyskiwania sił o wykształceniu seminarjalnem jest na tutejszym terenie wystarczająco rozwiązane, to mamy wielki niedobór sił nauczycielskich o wyższym cenzusie, takich sił, które powinny prowadzić wyższe klasy, od piątej poczynając. Obecnie mamy ich tylko 7.8%. Zapotrzebowanie winno wynieść

778 kierowników dla V, VI, VII kl. szkół
149 nauczycieli dla V kl. licząc po jednym
194 nauczycieli dla VI kl. licząc po dwóch
1596 nauczycieli dla VII kl. licząc po trzech

na jedną szkołę. Razem nauczycieli, posiadających przynajmniej ukończony Wyższy Kurs, powinno być do roku 1932/3 — 2717. W samej Łodzi, gdzie dziś jest 251 sił z Wyższym kursem (19.3%), powinno być około siedmiuset, t. z. 50%. Biorąc wszystkie powiaty pod uwagę wraz z miastem Łodzią, mamy w stosunku do tego, czego potrzeba, 16.4%. Na prowincji bez Łodzi jest tylko 4.2% takich sił, a powinno być 30—40%.

Dotychczasowe dokształcanie przez wysyłanie za urlopem kilkunastu nauczycieli na roczny kurs, nie zaspokoiłoby nigdy zupełnego zapotrzebowania. Palącem zagadnieniem jest zatem rewizja ustroju seminarjów, oparcie ich na szkole średniej, przez tworzenie fachowych kursów pedagogicznych lub przez zorganizowanie odpowiedniego, dwuletniego studjum uniwersyteckiego.

Jeszcze sieć szkolna nie jest ustaloną, nie jest zrealizowaną, a już występują słabe strony teoretycznego, ściśle ustawowego rozwiązania tej kwestji. W myśl ustawy przekroczenie w rejonie cyfry 300 dzieci pozwala na stworzenie szkoły VII-klasowej. W praktyce siedmioklasowa szkoła jest normalną, gdy liczy ponad 400 do 500 dzieci. Przy liczbie 300 dzieci, gdy na rocznik przypada około 43 dzieci, po latach siedmiu odliczając corocznie tylko 10% na drugoroczność, dochodzi do siódmej klasy tylko 22 dzieci. Klasa za mała, trzebaby ją łączyć z szóstą, mającą 25 dzieci, a więc zredukować stopień organizacyjny z VII na VI-klasowy. Tak jest w miastach, po wsiach, gdzie drugoroczność jest dwa i trzy razy większa, liczba 300 dzieci wystarczać będzie zaledwie na szkołę V-klasową. Drugoroczność w większych skupieniach dzieci po wsiach ma swe częściowe uzasadnienie nietylko w złej frekwencji, wynikającej z opieszałości, złej woli, ale przedewszystkiem w dalszej drodze do szkoły. Małe, najmłodsze dzieci wiejskie w porze dżdżystej, w zimie opuszczają tak wiele dni lekcyjnych, że w 50% powtarzają pierwszy oddział.

Wykreślanie obwodów szkolnych na mapie, omawianie tychże z inspektorami szkolnymi narzuca często rozwiązanie pośrednie, a mianowicie stworzenie szkoły głównej z siedmiu oddziałami i jednej, dwóch, trzech filij z dwoma lub trzema oddziałami, zależnie od skupienia osiedli i zaludnienia ich dziećmi. Już obecnie szkoły wysoko zorganizowane przyciągają do siebie dziatwę z okolicznych szkół I i II-klasowych, z obszaru, znacznie przewyższającego promień 3 km. Przy skupieniu np. 250 dzieci w głównej miejscowości, pierwszy i drugi oddział będą liczyły po 36—32 dzieci, a gdy w następnych oddziałach liczba zacznie spadać, to uzupełnią niedobór dzieci, przychodzące z odległości 2—3 km., które miały na miejscu w swej wiosce, pierwszy, drugi oddział. Jeżeli skupienie dzieci wynosi około 130, to dostarczy dostatecznej ilości 40 dzieci dla zatrudnienia jednego nauczyciela. Przy skupieniu mniejszem możnaby zostawić na miejscu i trzeci oddział. W ostatnim wypadku dopuszczalnem być powinno zwiększenie nawet drogi dziecka do szkoły do 4 km.

Takie doraźne rozwiązywanie zagadnienia sieci szkolnej narzuca się zwłaszcza wtedy, gdy obwód szkolny nie ma własnego budynku, albo ma go w stanie nieodpowiednim, za szczupłym, w miejscu, utrudniającem jednakową drogę dla wszystkich dzieci. Wybudowanie w centrum obwodu odpowiedniego gmachu zmieni stosunki. Brak budynku zmusza w okresie

przejściowym do tworzenia szkół filjalnych, związanych wspólnem kierownictwem.

Bardzo często stosunek filjalny może być traktowany jako zjawisko przejściowe, dopóki w głównej miejscowości nie podniesie się liczba dzieci o tyle, że sama wystarczy na utrzymanie szkoły VII-klasowej o równomiernem rozmieszczeniu dziatwy w poszczególnych oddziałach, a w wiosce filjalnej liczba nie dojdzie do 130, 160 dzieci, by umożliwić stworzenie III lub IV-klasowej szkoły. W każdym razie, jeżeli blisko większego obwodu miałaby się utrzymać szkoła II albo I-klasowa, ze względu na nieznaczne przekroczenie odległości ponad 3 km., tam należy ją złączyć z tym większym obwodem i ustosunkować ją filjalnie.

Zagadnieniu temu grozi zarzut, że w filjach takich może być chwilowo lub nawet stale mniej dzieci niż 40, że szkoła taka byłaby za kosztowną. Zarzutu tego uogólniać jednak nie można, bo tworzenie takich filij byłoby raczej wyjątkiem, niż regułą. Dziś jest w Polsce szkół, liczących mniej niż 40 dzieci, 2174 (8.3%), w Województwie Łódzkiem 4.4%, są to tylko szkoły jednoklasowe. Szkoły filjalne byłyby organiczną cząstką szkoły wysoko-zorganizowanej, dziatwa tych szkół filjalnych kończyłaby siedem klas szkoły VII-klasowej. Zbliżenie szkoły do dziecka, zwłaszcza małego, poprawi frekwencję, zmniejszy drugoroczność.

Ten kompromis z zasadą jednolitej organicznie szkoły może tylko wyjść szkole wyżej zorganizowanej na korzyść, o ileby nawet zagadnienie to nie wytrzymało dłuższej próby czasu, to jako zjawisko przejściowe. przyzwyczajające ludność wiejską do szkół wyżej zorganizowanych, może być bardzo pożytecznem.

52

WYDAWNICTWA.

Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie:

St. Arnold, Cz. Leśniewski, H. Pohoska — Polska w rozwoju dziejowym. Zagadnienia polityczne, ustrojowe, gospodarczo-społeczne, kulturalne. Zeszyt I. Dzieje polityczne Polski. 1929 r.

Manfred Kridl. — Literatura polska wieku XIX. Cz. IV. 1929 r.

Tematy maturalne w szkołach średnich ogólnokształcących. Wyd. staraniem Zarz. Gł. Stow. Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych 1929 r.

Kasa Im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki, Warszawa, Pałac Staszica, (konto P. K. O. Nr. 1371):

Poradnik dla samouków. — Poradnik ten wydawany jest od roku 1898; obecnie uległ on w swym rozwoju gruntownej, zasadniczej przebudowie. Objętość nowego wydania w porównaniu z objętością wydania pierwszego została powiększona: dawniej w jednym tomie mieściła się matematyka z naukami przyrodniczemi i psychologją a nawet naukami stosowanemi (technika, rolnictwo). W wydaniu nowem samej matematyce poświęca się 2 tomy, a botanice 3. Nowe wydanie nie jest więc tylko uzupełnionem nowościami bibljograficznemi wydaniem dawniejszem, lecz wydawnictwem odmiennem, spełniającem inne zadania.

Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. Nauka Polska poświęcona jest badaniu nauki, a mianowicie: badaniu jej podłoża społecznego oraz warunków psychologicznych, w jakich nauka powstaje i rozwija się (psychologja twórczości naukowej). Nadto „Nauka Polska" zamieszcza: artykuły, poświęcone opisom dzisiejszego stanu nauki w Polsce i zagranicą, jej organizacji, rozwoju i potrzeb; kronikę życia nauki polskiej oraz przyczynki do dziejów jej organizacji w Polsce.

Wydawnictwa Notatek Wychowawczych, Kołomyja:

Stanisław Rossowski. — W starej szkole nowy duch. Szkic w jednym akcie wierszem dla młodzieży.

Ignacy Śnigowski. — Górą przemysł krajowy. Obrazek sceniczny dla młodzieży w jednej odsłonie.

Zygmunt Moszoro. — Orlęta z nad Wisły. Sztuka w 3 odsłonach.

Kazimierz Wellik. — Jedziemy na Wystawę. Obrazek sceniczny w 2 odsłonach dla młodzieży.

Ks. Józef Makłowicz. — Na 3 Maj. Wykład, przemówienia i deklamacje.

Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa:

Dr. Jan Opieński. — Żywienie i pożywienie.

Stanisław Tync i Józef Gołąbek. — Śląsk. Drugi zeszyt regjonalny czytanek polskich.

Faustyn Piasek. — Nauka czytania nut głosem metodą trójdźwiękową.

Friedrich von Schiller. — Wilhelm Tell. Wydał i objaśnił J. Rollauer.

Wydawnictwo Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W kwietniu r. b. ukazał się w druku pierwszy Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego (za rok 1928), poświęcony przeszłości ziem Województwa Łódzkiego i dydaktyce historji.

Na bogatą i ciekawą treść tego wydawnictwa składają się następujące artykuły: „Przeszłość administracyjna ziem Województwa Łódzkiego"— przez A. Stebelskiego; do artykułu dołączono 5 map, przedstawiających podziały administracyjne na tem terytorjum — od wieków średnich do roku 1918. W dziale źródeł podaje Z. Lorentz trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego, prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej, z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820; raporty te zawierają wiadomości o stanie okolic Łodzi przed stu laty i o początkach przemysłu włókienniczego w tych stronach. W dziale bibljografji regjonalnej zwraca uwagę opracowany przez dr. J. Krasicką, dr. G. Missalową i C. Świderkównę początek bibljografji historycznej — wybór ważniejszych monografij i przyczynków, do-

tyczących 25 miast województwa. Dział dydaktyki historji wypełnia artykuł dr. H. Pohoskiej p. t. „Zakres i metoda nauczania historji XX wieku w szkole średniej"; w pracy tej autorka określa swoje stanowisko i informuje o przebiegu dyskusji na temat nauczania dziejów najnowszych, jakie toczą się ciągle na terenie międzynarodowym.

Pożyteczne to wydawnictwo niewątpliwie zwróci uwagę fachowców historyków, a także nauczycieli, działaczy oświatowych i pracowników administracyjnych.

O ułatwieniach w nabywaniu Rocznika powiadamia załączony prospekt.

Akademja ku czci ś. p. prof. Józefy Joteyko.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia 1929 roku o godz. 5-ej min. 30 po poł. odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Łodzi, ul. Pomorska 16, akademja ku czci ś. p. prof. Józefy Joteyko.

Program.

Część I-sza: 1. „Marsz Żałobny" Fr. Chopina — wyk. ork. wojsk. 31 p. p. 2. Zagajenie — Hołyszewski, prezes Zw. P. N. S. P., Ognisko w Łodzi. 3. Życiorys Józefy Joteyko — R. Petrykowski. 4. Działalność pedagogiczno-społeczna Józefy Joteyko — prof. H. Radlińska. 5. Rola Józefy Joteyko w rozwoju pedag. eksperym. w Polsce — dr. T. Klimowicz.

Część II-ga: 1. „Sędzia Wieczny" — Moniuszki. 2. „Gaude Mater Polonia" — Gorczyckiego — wykona chór Tow. Śp. im. Moniuszki pod batutą dyr. St. Kotkowskiego. 3. Deklamacje. 4. Czajkowski — Kwartet op. 11: a) Audante cantabile, b) Allegro.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85 — 10429.

ROCZNIK

ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

1928

ŁÓDŹ 1929

Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego.

Pięćdziesiąt lat wzmożonej polityki unifikacyjnej rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem zerwało tu ciągłość polskiej administracji. Wraz z odrodzeniem Państwa Polskiego trzeba więc było tworzyć ją odnowa bez możności nawiązania do własnych wzorów, które, choć odległe zaledwie o dwa pokolenia, ze względu na znaczną odmienność stosunków nietylko nie istniały w życiu, ale ponadto zatarły się już w pamięci i świadomości ogółu. Ograniczono się tedy z konieczności do formalnego tylko wskrzeszenia polskich tradycyj drogą mniej lub więcej szczęśliwego nadawania dzisiejszym instytucjom dawnych nazw. W ten sposób do nowych form organizacji administracyjnej państwa zastosowano tradycyjne nazwy dawnego podziału kraju na województwa i powiaty.

Należy mieć wszelako na uwadze, iż dzisiejsza treść tych nazw nie jest ich treścią dawną, tak co do terytorjalnej rozciągłości, jak również co do kompetencyj rzeczowych właściwych im urzędów. Pozatem poszczególne jednostki podziału terytorjalnego państwa miały w różnych czasach różną organizację. Ich przeszłość administracyjna była zmienna, często skomplikowana. Odtworzenie więc jej wymaga specjalnych, szczegółowych studjów. Dziś napotykają one na bardzo znaczne trudności ze względu na fragmentaryczność wydanych drukiem materjałów źródłowych do tego zagadnienia oraz ze względu na brak opracowań z zakresu dziejów naszej administracji wogóle, a administracji lokalnej w szczególności. Dotyczy to nietylko czasów dawnej Rzeczypospolitej, ale także i doby porozbiorowej, jakkolwiek większa liczba druków oficjalnych i nowoczesny system promulgacji praw ułatwia w pewnym stopniu poznanie urządzeń prawnych z tego czasu.

Jeśli wogóle praca nad dziejami urządzeń administracyjnych lokalnych w Polsce na znaczne napotyka trudności, to tem

II

Łęczyca, dnia 13 lipca 1820 r.

N. 187 Dzien. Objazd.

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego do Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego.

Z urzędu raport 2-gi objazdowy obwodu łęczyckiego.

Jak w ostatnim moim raporcie z dnia 4 lipca r. b. N. 174 dź. ob. miałem honor nadmienić, udałem się na dalszy objazd traktem z Łęczycy do Piotrkowa na Ozórków, Zgierz i Łódź prowadzącym, a przez komisarza obwodowego już od lat dwóch porządkowanym.

Jest to okolica górzysta i po większej części piaszczysta, na pierwszy rzut oka dzikiej jeszcze natury czyniąca wrażenie. Ponieważ obszerne bory, do prywatnych obywateli należące, żadnego onym nie przynosiły dochodu, przeto wielu z nich pozakładało huty szklane i osadziło kolonistów, którzy ciągle wytępiają zbyteczne tamże bory, lecz właścicielom niewiele płacą za nie i dotychczas nie są w dobrym stanie. Przeprowadzenie publicznego traktu przez tę posępną część obwodu łęczyckiego było potrzebnem nietylko dla otworzenia komunikacji między Piotrkowem a Włocławkiem, która przed tem przedsięwzięciem była bardzo utrudnioną, lecz też dla ożywienia tamtejszej okolicy, w której dla tanności drzewa budowlanego i dla łatwości zakładania foluszów wielu fabrykantów sukiennych osiadło.

Trakt rzeczony w prostych prawie kierunkach od miasta do miasta, aż do granicy województwa kaliskiego, z przezwyciężeniem wszelkich miejscowych zawad przeprowadzonym został; w przyszłej wiośnie zupełnie ukończonym będzie. W gęstych borach obalano i rudowano wyniosłe drzewa, zarównano parowy, droga jest zupełnie okopaną i wypukle zrobioną, a gdzie potrzeba — nowowybudowane mosty. Cały ten trakt przejechałem sam konno, a co jeszcze zrobić wypada, obecnemu komisarzowi obwodowemu na miejscu zadysponowałem.

Po takiem usposobieniu miejscowem koniecznością być się zdaje, ażeby Dyrekcja Jeneralna Poczty urządziła tamtędy kurs poczty, przynajmniej listowej, nietylko bowiem komisarz obwodowy rozkazy rządowe w tamte okolice sześć mil przez posłańców rozsełać jest zniewolonym, ale i obywatele o trzy lub cztery mile po listy na pocztę posełać muszą. Osadzenie stacyj pocztowych w Zgierzu i Rzgowie będzie w tej mierze

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ w ŁODZI
SIENKIEWICZA 46. TEL. 22-88
KONTO w P. K. O. Nr. 66325

Łódź, data stempla pocztowego.

P. T.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że wydaliśmy **Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego,** poświęcony: 1) historji ziem, stanowiących dzisiaj województwo łódzkie, 2) zagadnieniom dydaktycznym.

Rocznik zawiera:

1) Rozprawę z zakresu dziejów administracji lokalnej (*Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego, przez A. Stebelskiego*); 2) materjały źródłowe do sprawy genezy łódzkiego okręgu przemysłowego (*Trzy raporty Rajmunda Rembielińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, z objazdu obwodu łęczyckiego w roku 1820, przez Z. Lorentza*); 3) komunikat Komisji Bibljograficznej Oddziału Łódzkiego P. T. H. i 250 ważniejszych pozycyj bibljograficznych, dotyczących historji 25 miejscowości województwa łódzkiego (*Bibljografja historji ziem i miast województwa łódzkiego, przez J. Krasicką, G. Missalową i C. Świderkównę*); 4) artykuł z dziedziny dydaktyki historji (*Zakres i metoda nauczania historji XX wieku w szkole średniej, przez H. Pohoską*); 5) sprawozdanie z działalności Oddziału Łódzkiego P. T. H. za lata 1927 i 1928 oraz komunikaty Zarządu Oddziału; 6) pięć map szkicowych, ilustrujących pracę A. Stebelskiego (w podziałce 1 : 1000000, na papierze pergaminowym).

Rocznik liczy stronic 8 nlb + 110 + 2 nlb, kosztuje **złotych 5.—**

Rocznik nabywać można w lokalu Oddziału codziennie w godzinach 10—12.

Rocznik zamawiać można, wpłacając sumę wyżej wymienioną do P. K. O. na konto Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego Nr. 66325, lub przesyłając ją przekazem pocztowym wprost do siedziby Oddziału — Łódź, Sienkiewicza 46.

Proponując nabycie **Rocznika,** prosimy o poparcie wydawnictwa.

Zarząd Oddziału Łódzkiego
Polskiego Towarzystwa Historycznego

Drukarnia Państwowa w Łodzi 8529